Nr 277. Kraków, Niedziela 3 Grudnia 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plonn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Delegacye.

Jako rażące przeciwieństwo, w dodatniem rozumieniu tego słowa, do wewnętrznych stosunków monarchii austryackiej, wydanych na łup nieokiełzanych szowinistów germańskich i przedstawiających smutny obraz zamieszania i rozterki, mowa tronowa, wygłoszona wczoraj przy otwarciu delegacyj, ukazała nam pełną pokoju perspektywę dobrych i niczem „niezamąconych stosunków“ na zewnątrz monarchii i w całej ogółem Europie.

Pokój na całej linii. Nienaruszalne istnienie trójprzymierza, które uzbrojone od stóp do głowy i zbrojące się coraz więcej z każdym rokiem, strzeże pokoju Europy i świata; dobre stosunki z państwami ościennemi; wzrastająca, coraz serdeczniejsza przyjaźń z Rosyą, dzięki której nie istnieją obawy o zamącenie pokoju na Bałkanach: oto pocieszające rezultaty współczesnej dyplomacyi europejskiej. A dyplomacya ta niczego nie pragnie goręcej nad pokój — czego dowodem konferencya w Hadze, zwołana dzięki „wielkodusznej“ inicyatywie cara Mikołaja. — Wprawdzie jedno z mocarstw w konferencyi udział biorących już teraz prowadzi wojnę, która rozdmuchać może wielki płomień walki rasowej; wprawdzie narody uginają się pod ciężarami podatkowemi w obecnej dobie zastoju i upadku ekonomicznego, — jednakże pokój istnieje. Temu nikt nie zaprzeczy, a najlepszym tego dowodem, że rządy wymagają nowych ofiar... w cele strzeżenia i utrzymania pokoju.

Nie możemy pominąć milczeniem poważnego i pełnego poczucia godności narodowej zachowania się delegatów czeskich podczas zwyczajowego *cercle'u*. Na posadzce dworskiej nie zapomnieli oni o tem, że reprezentują lud, który pokrzywdzono dotkliwie, i bez osłony przesadnie ugrzecznionych komplementów umieli dać wyraz wyrządzonej im krzywdy, a tem samem opinię swego narodu zakomunikowali koronie. Nasi posłowie i delegaci mają w nich świetne wzory do naśladowania.

Oto bliższe szczegóły wczorajszego, uroczystego otwarcia delegacyj w burgu.

Z rozmów cesarza na pierwszy plan wybijają się rozmowy z Czechami, jako dotykające najaktualniejszej kwestyi chwili współczesnej. Delegat K a f t a n, zapytany, ile razy należał już do składu delegacyi, odpowiedział, że wybierany jest od lat sześciu i dodał, że nigdy jeszcze nie wstępował w progi delegacyi w tak przygnębionem usposobieniu, jak obecnie, gdyż l u d c z e s k i j e s t z a n i e p o k o j o n y. Cesarz odpowiedział, że stanie się, co potrzeba, dla uspokojenia ludu, lecz posłowie czescy winni przyznać państwu, co mu się należy. Del. Z a c z e k, przy omawianiu spraw budżetowych zauważył, że Czesi, z u w a g i n a d o z n a n e k r z y w d y, zajmą stanowisko opozycyjne, na co cesarz odpowiedział: Niechaj tylko Czesi załatwią konieczne dla państwa przedłożenia, a reszta się znajdzie.

W dalszym ciągu z del. Z a c z k i e m, a następnie z K r a m a r z e m i S t r a n s k y m, oraz J a w o r s k i m i C h l u m e c k y m rozmawiał cesarz na temat akcyi ugodowej między Czechami i Niemcami, oraz nadziei przywiązywanych do działalności konferencyi ugodowej. Treść rozmowy z S t r a n s k y m podaliśmy wczoraj w telegraficznem sprawozdaniu, dodamy tylko, że i tutaj położył cesarz nacisk na konieczność uchwalenia przedewszystkiem przedłożeń rządowych. Wobec del. K r a m a r z a wyraził się cesarz niełaskawie o kwestyi *hier*.

Z delegatami niemieckimi rozmawiał cesarz również o zgodzie czesko-niemieckiej. Del. E b e n h o c h zaręczył, że jego stronnictwo uczyni wszystko, co możliwe, aby dzieło zgody do skutku doprowadzić. Del. F u n k e patetycznie oświadczył, że naród niemiecki s z c z e r z e (?) dąży do sanacyi stosunków parlamentarnych i zaprowadzenia zgody narodowościowej, nic jednak nie ustąpi z swoich praw.

Z innych rozmów cesarskich wymieniamy, oprócz już wczoraj podanych, rozmowę z del. R u s s e m, ubolewającą nad niemożnością czynienia większych nakładów na marynarkę wojenną; z del. J a w o r s k i m o pośrednictwie ugodowem między Czechami a Niemcami; z del. O c h r y m o w i c z e m o gimnazyach w Galicyi; z F e r j a n c i c z e m o pracy poselskiej; z C o n c i m o stosunkach w Tyrolu; z C a m b r o n e m o wypadku dżumy w Tryeście, z S c h n e i d r e m i t. d.

Z Włochami rozmawiał cesarz w ich rodzinnym języku.

Podczas przyjęcia delegacyi węgierskiej rozmawiał z hr. Zichym o kwocie i pytał czy stronnictwo przeciwne jest podwyższeniu kwoty, na co hr. Zichy dał potwierdzającą odpowiedź. Do hr. Telecky'ego powiedział cesarz, iż w roku przyszłym koniecznem będzie podwyższenie wydatku na flotę i to nie w celach wojennych, ale w celach handlowych, aby módz utrzymać konkurencyę wobec innych mocarstw. Na wzmiankę zasługuje rozmowa cesarza z jednym z posłów chorwackich. Mianowicie zapytał cesarz delegata Speveca, jak postępują prace w sejmie chorwackim, a na odpowiedź jego, że dobrze, rzekł cesarz: Chwała Bogu, że u panów lepiej i spokojniej idzie, niż gdzieindziej. Dłuższą rozmowę prowadził cesarz z del. Dezyderyuszem Szilagyi'm, zaś wobec bar. Harkanyi'ego wyraził zadowolenie z powodu połączenia się obydwóch deputacyj kwotowych.

Przyszłość naszych szkół średnich.

Rodzice nie mają nic droższego na świecie, nad swoje dzieci; nic tedy dziwnego, że społeczeństwo bacznem okiem śledzi wszystko, co i jak się dzieje w szkole, z której przyszłe pokolenie obywateli ma wynieść broń do walki z życiem i jego warunkami. Troska o dzieci przenosi się na szkołę i stąd częstsze, niżby sobie kto myślał głosy, tyczące się bądź organizacyi szkolnej, bądź pewnych zarządzeń, które często pożytek szkoły czynią iluzorycznym. — W ostatnim czasie zaszły w życiu wewnętrznem naszych szkół średnich takie fakta, które każdego przejąć muszą obawą, czy zamiast „nowej ery“, zapowiadanej niedawno z emfazą przez pewne koła dla naszych szkół średnich, nie zbliża się era ich upadku.

Nie trzeba tego udowadniać, raczej powtórzyć tylko i przypomnieć, że dobra szkoła opiera się na dobrym nauczycielu i że pierwsze wrażenie dziecka, wyniesione ze szkoły, pierwsze podstawy nauk, służą mu często za przewodnika w całym toku szkolnej nauki lub są kamieniem u nóg, utrudniającym postęp. Wiadomo, że nam nie brak dobrych nauczycieli, że w gronach nauczycieli szkół średnich są prawdziwe ozdoby tego stanu, są i pracownicy naukowi, — że, jednem słowem, nietylko nie mamy się czego wstydzić, ale wobec innych prowincyj łatwo wytrzymamy porównanie. Ale frekwencya naszych szkół rośnie z roku na rok nieproporcyonalnie i liczba uczniów niektórych gimnazyów jest unikatem w całej monarchii. Ponieważ z dawna przyjęty system oszczędności, co do zakładania szkół nowych w Galicyi, w najszerszej mierze jest stósowany, gromadzi się monstrualną liczbę uczniów w jednym zakładzie, a potrzebne siły nauczycielskie zastępuje młodymi adeptami, do zawodu tego niekwalifikowanymi.

Nie mamy tu na myśli kwalifikacyi egzaminowej, bo w takich stosunkach ów postulat staje się niewykonalnym, ideałem, ale rozumiemy przez kwalifikacyę odpowiednie uniwersyteckie przygotowanie. Znane są publiczności fakta, których liczba w bieżącym roku szkolnym wynosi k i l k a n a ś c i e, że ukończonym słuchaczom filozofii R a d a s z k o l n a o d m ó w i ł a p r z y j ę c i a d o s z k ó ł ś r e d n i c h w charakterze zastępców nauczycieli, z powodu ich podejrzanej konduity — politycznej! Czy to możliwe? Nietylko możliwe, ale stwierdzone, a świadectwa tego rodzaju wystawiła c. k. dyrekcya policyi.

Rozumiemy z jednej strony opiekę władz i jej troskliwość nad szkołami, a rozumiemy również młodzież, która niejednokrotnie nie ze złej woli, ani z zamiarem knowań anarchistycznych, lecz pociągnięta przez innych i chciwa zakazanego owocu, da się porwać w wir demonstracyj, czy zebrań. Trwa to zwykle nie długo, otrzeźwienie zwykle przychodzi przy pierwszem spotkaniu się z rzeczywistością życia i owe głowy zapalone, często bardzo uzdolnione i idealne, stają się wzorowymi obywatelami. Czy lepiej się czyni, odsuwając ich od służby publicznej i produktywnej pracy? Sądzimy, że nie, a mamy podstawę do takiego sądu w okoliczności, że dotąd nie słyszeliśmy o usunięciu jakiegokolwiek nauczyciela z powodu agitacyj socyalistycznych, któreby były szkodliwe dla młodzieży; natomiast słyszymy o szkodliwej nieporządności dydaktycznej medyków, teologów i prawników, których Rada szkolna zmuszona była przyjąć na suplentów w braku sił nauczycielskich.

Do czego doprowadzi taki system, łatwo sobie wyobrazić. Tacy zastępcy nauczycieli, nie mając nietylko fachowego, ale tem mniej pedagogicznego przygotowania, przyjmują na siebie obowiązek nauczania jakiegokolwiek przedmiotu, a szczególniej pada tu ofiarą język polski, do którego każdy jest uzdolniony (!) — i są poprostu pionkami do zapełnienia próżnego pola.

Jak to pogodzić z jednej strony ze szczególną opieką, jaką za inicyatywą Tow. nauczycieli szkół średnich Rada szkolna otoczyła naukę języka ojczystego, z drugiej zaś z bardzo chwalebną instytucyą wprowadzania młodych adeptów stanu nauczycielskiego powoli w praktykę szkolną pod nadzorem i kierownictwem starszych nauczycieli, nie umiemy powiedzieć; to tylko skonstatować możemy, że dzieje się nie dobrze i że wkrótce zejdziemy do tego sposobu nauczania naszych dzieci, który polega na prostem zadawaniu „odiąd — dotąd“, bo nauczyciel będzie tylko o jedną lekcyę naprzód mądrzejszy od swych uczniów...

Równocześnie z takiem zapychaniem braków w gronach nauczycieli odbywa się zniechęcanie doświadczonych i rutynowanych sił na wielką skalę. Nie chcemy już mówić o tem, że się gwałtem usuwa z posad dyrektorów ludzi najzacniejszych i najsumienniejszych, jeżeli tylko komuś protegowanemu już za długo czekać na dyrekturę, ale zarówno w obsadzaniu posad dyrektorów, jak i w awansie i uznaniach, zapanował system samowoli i protekcyi. Bez przyczyny pomija się zasłużonych a wysuwa na pierwszy plan jednostki mierne, o tyle wygodne, że z nich można mieć narzędzia powolne i usłużne. A wiadomo, że głowa naszych szkół galicyjskich nie znosi opozycyi i — krytyki.

Skutek takich stosunków bardzo widoczny i zrozumiały — zniechęcenie i kwasy między starszym nauczycielami. Kto może, usuwa się jeszcze przed wysłużeniem lat przepisanych, kto tego uczynić nie może ze względu na rodzinę, rachuje lata i wzdycha do pensyi. Oprócz tedy dziesiątkowania przez choroby i śmierć, odbywają się zmiany w gronach starszych nauczycieli przez niewłaściwe postępowanie władzy, i w ten sposób brak sił nauczycielskich rośnie, wypełniany chwytanymi prawie na ulicy — akademikami.

Do opłakanego systemu szkół naszych, który święci pięćdziesięcioletni jubileusz, przydano jeszcze nienormalne stosunki w gronach nauczycielskich; nie dziwmy się tedy, jeżeli takich stosunków owoce były gorzkie i pożałowania godne. Niechże powołane czynniki zechcą dobrze rozważyć, czy „nowa era“, nie gorsza od starej, i czy zamiast iść naprzód, w tył się nie cofamy.... *n. b.*

Mowa posła dra Aug. Sokołowskiego

wygłoszona

na posiedzeniu Izby poselskiej w dniu 30 listopada.

(Wedle stenogramu).

Wysoka Izbo! Tak zwaną sprawę śląską śledzimy od dawna z największą uwagą, bo uważamy to za nasz najświętszy obowiązek dopomagać braciom naszym na Śląsku w ich walce o słuszne prawa i z ogólno-ludzkiego i wolnościowego stanowiska wychodząc, mniemamy, że największą niesprawiedliwością jest, jeżeli powstrzymuje się rozwój cywilizacyjny i narodowy jakiegokolwiek narodu, lub gwałtem narzuca mu się język obcy *(Oklaski)*. I dziwna rzecz. Z lewicy zajmowanie się sprawami śląskiemi z naszej strony nazywają nadużyciem, podczas gdy zgromadzenia gimnastycznych Towarzystw niemieckich, na których zbierają składki dla niemieckiego *Schulvereinu*, mają być tylko objawem patryotycznych dążności niemieckich. *(Bardzo słusznie!)*. Sądzę, że w tej walce, toczącej się na gruncie kulturnym, powinny każdemu przysługiwać jednakowe prawa. *(Bardzo słusznie!)*. My, panowie, mamy nietylko interes, ale i obowiązek bronić narodowych usiłowań śląskich Polaków, bo Śląsk jest obok Wielkopolski kolebką polskiego państwa i polskiej cywilizacyi. *(Oklaski)*. (Pos. D e m e l: *Od 600 lat nie należy Śląsk do Polski!)*. Tak, od połowy XII wieku nie należy Śląsk do Polski; nie naszą jest winą jednak, że dynaści i szlachta śląska przyjęły język i obyczaj niemiecki; lud pozostał polskim *(Oklaski)*.

Poseł z Opawskiego okręgu (Demel) przytoczył w r. 1899 inne zarzuty w tym względzie. Wtedy — muszę tu rzeczywiście wyrazić się z podziwem o jego wszechstronnej działalności naukowej — wtedy rzucił on się na pole etnograficznych badań i uczynił tam, nie nowe wprawdzie, ale w każdym razie zdumiewające odkrycie, że Polacy na Śląsku są tylko „Wasserpolakami“ *(Wesołość)*.

Nasz kolega ówczesny, p. P i n i ń s k i, zbił to twierdzenie rzeczowemi argumentami, nie potrzebuję więc dłużej nad tem się zastanawiać, wspomnieć jednak muszę o jednej okoliczności. W Galicyi mamy znaczną liczbę osad niemieckich. Sprowadzono tych kolonistów przy końcu XVIII. wieku, w celach germanizacyjnych, i utrzymali oni dotąd narodowość swoją i język. Jestem tak zarozumiałym, że śmiem twierdzić, iż władam językiem niemieckim przynajmniej równie dobrze, jak dr. D e m e l polskim, a jednak, moi panowie, rozmawiając z tymi kolonistami, nie byłem w stanie zrozumieć ich niemczyzny. Cóżby powiedzieli atoli panowie z lewicy, co powiedziałby niemiecki *Schulverein*, który z takim zapałem usiłuje pomiędzy osadnikami niemieckimi w Galicyi obudzić poczucie narodowości niemieckiej, gdybyśmy my np. tych Niemców nazwali „*Wasserdeutsche*“, czemś nieokreślonem, co nie jest ani Polakiem, ani Rusinem, ani Niemcem? *(Bardzo słusznie!)* A więc, moi panowie, równe prawa dla wszystkich. Jeżeli wy staracie się w waszych ziomkach, zamieszkałych w Galicyi, obudzić patryotyczne uczucia, to pozwólcież nam pomagać naszym braciom na Śląsku do wywalczenia tych praw, które im się słusznie należą. *(Nieustające oklaski.)*

A przy tej sposobności muszę jeszcze sprostować rzecz jedną, o której wspomniał już mój kolega C z e c z. A mianowicie poseł opawski powtórzył rzekome słowa prezesa klubu polskiego, J a w o r s k i e g o, do deputacyi śląskiej, przybyłej w sprawie gimnazyum cieszyńskiego. Jako klasyczny świadek, bo miałem udział w tem posłuchaniu, mogę stwierdzić stanowczo, że słowa, przytoczone przez p. D e m l a, są z u p e ł n i e n i e p r a w d z i w e. *(Słuchajcie! Słuchajcie!)* (Dok. nast.)

Z uwag pesymisty.

(P. Kubik kierownikiem polityki narodowej Koła polskiego. — Czyim organem jest „N. Reforma“? — Akademicy, profesorzy i policya.)

Zrobię moim czytelnikom niespodziankę: nie będę pisać o wyborach. Należy się uszanować Waszą cierpliwość i zarezerwować ją sobie na przyszłość. Wprawdzie pyszny materyał nasuwa mi się i wprasza pod pióro; ale z tem większą chęcią podejmę go na nowo, gdy odleży się nieco i zasili nowym nabytkiem.

Tymczasem dzielę się z czytelnikami moimi radością, jaka przepełniać musi serca sterników Koła polskiego z powodu wniosku posła Kubika o upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie. Gdyby nie poseł Kubik, nie byłoby da-

Artur Gruszecki.

DLA MILIONA.

POWIEŚĆ.

54 (Ciąg dalszy.)

— Niech pani daruje — mówił do matki — zatęskniłem dziś za krajem, za swoimi, i oto spotkało mnie szczęście rozmawiania w swoim języku, niech pani na ten jeden, jedyny raz usunie formy konwencyonalne, i pozwoli mi towarzyszyć paniom.

Tyle szczerej prośby było w jego głosie, że pani Bratkowska uległa i powiedziała uprzejmie:

— Pominę formy ze względu, że pan obcy tutaj, i rozumiem żal pana za krajem.

— Pani może zna Belgię?

— Byłam tam, ale to już dawno i kraj jest istotnie piękny.

— A morze! To nasze morze, mieniące się barwami, zawsze żywe, silne, piękne...

— Pamiętam — odpowiedziała, uśmiechając się z jego zapału.

— A pani nie zna Belgii? — spytał córki.

— Nie znam, nie byłam za granicą.

— Jaka szkoda!

— Mnie czy zagranicy? — uśmiechnęła się.

— Źle się wyraziłem, pani ma słuszność, powiedziałem szkoda, powodowany egoizmem.

— Jakże się panu podobało u nas? — spytała pani Bratkowska po chwilowem milczeniu.

— Błądzę tu, jak niemy i głuchy, bo nie znam języka, słyszę nie słysząc, patrzę nie widząc, i pragnąłem spotkać kogoś, któryby mnie uleczył, przywrócił mi słuch i wzrok.

— Ale sam kraj, okolica? — dodała panna Zofia, ciekawa wrażeń cudzoziemca.

— Natura jest wszędzie piękną, ale... ale ja wolę moje płaszczyzny i bezbrzeżne morze. Tam wzrok leci, jak ptak wolny, tu rozbija się o pręty klatki.

— Wspaniałe są nasze góry — mówiła podrażniona — a z ich szczytu oko sięga dalej, niż w nizinach, i patrzy górniej, nie pełzając wiecznie po ziemi.

— Słuchając panią, gotów jestem polubić góry.

— Taki pan zmienny i wrażliwy — rzekła swobodnie.

— Nie, pani, ulegam tylko prawu suggestyi; czytając piękny opis lodowców na biegunie północnym, krajów podzwrotnikowych, lub Sahary, interesują mnie te okolice i lubię je dzięki artyzmowi autora.

Weszli w rynek. Mieszkańcy miast prowincyonalnych, zapewne z braku innych rozrywek, zajmują się z wielkiem zamiłowaniem i starannością sprawami swoich bliźnich. Zjawienie się inżyniera w towarzystwie pań Bratkowskich zaciekawiło i poruszyło nietylko spotkanych z tak zw. inteligencyi, ale zainteresowało przekupki, służące, faktorów, i zbierająca się pod apteką giełda zauważyła to niezwykłe zdarzenie.

Byli nawet tacy, co starali się podsłuchać idących, jednak francuski język stał temu na przeszkodzie.

Pani Bratkowska, znająca tę właściwość miasta, uśmiechnęła się na widok zaciekawionych i szpiegujących spojrzeń, i spytała:

— Pan ma znajomych w Drohobyczu?

— Nikogo. Siedzę w mojej fabryce, jak borsuk w jamie, dziś wywabiła mnie pogoda i dzień świąteczny.

— I zawsze siedzi pan w fabryce.

— Pracuję nad naftą a teraz nad woskiem, i jedynie praca w mej pracowni chemicznej daje mi zapomnienie.

— Takie życie nie jest zbyt przyjemne.

— Raczej smutne, i czasem tak zatęsknię do ludzi, że pakuję moją walizkę, aby uciec z tych miejsc, ale... przychodzi refleksya, i zostaję.

— Jesteśmy blisko domu, tam mieszkamy — i wskazała na parterowy dom w ogrodzie.

Panie zwolniły kroku, spostrzegł, że należy je pożegnać.

— Kiedy pozwolą mi panie złożyć uszanowanie.

— Jesteśmy w domu każdodziennie od godziny 2 do 4.

— Zanim panie pożegnam słowem „do widzenia“, przepraszam najserdeczniej za moje natręctwo i jestem bardzo wdzięczny za chwile użyczonego mi szczęścia.

Rozstali się.

Pani Bratkowska, skręcając do domu, rzekła do córki:

— Przyjemny i ugrzeczniony człowiek.

— Sądzi mama, że on jest szczery?

— Jestem tego pewna.

Pożegnawszy ich, szedł ku domowi z twarzą rozpromienioną, nie widząc ludzi, ustępując im machinalnie, nie słysząc gwaru miasta, gdyż w oczach miał tylko jej postać, twarz, oczy, włosy, ruchy; w uszach dźwięczały mu jej słowa. Zdala od kraju po raz pierwszy spotkał kobietę młodą, piękną, inteligentną, z którą mógł rozmawiać w rodowitym języku o innych sprawach, aniżeli o fabryce, nafcie, wosku, pieniądzach...

Nasunęło mu się pytanie: kto ona? czem się zajmuje? jak żyje?

Wkrótce jednak skinął ręką, jakby odpędzał natrętny owad, bo w jakim celu i po co miał się pozbywać złudzenia, że ona jest wolną, dobrą, szlachetną.

Znalazł wreszcie kogoś na obczyźnie, tak daleko od swoich, z kim może podzielić się ze swemi wrażeniami, oderwać myśl od spraw codziennych, choć na chwilę, chociażby w urojeniu wejść w kraj poezyi; nie czuł się już tak samotnym wśród tych gór, ludzi, fabryk.

Dopiero będąc w swym pokoju przypomniał sobie, rozmyślając o jutrzejszej pracy, że nie przyniósł ze sobą wosku pszczelnego, polecił kupno woźnemu i zamierzał wieczór spędzić u siebie, gdy nadszedł bilet od p. Wintera z usilną prośbą przyjścia do fabryki, gdyż cerezyna stoi i czeka.

XXV.

Cały następny dzień poświęcił pan Haecht pracy nad cerezyną i woskiem pszczelnym.

Dowiedziawszy się od pana Krausberga o wysokiej cenie wosku pszczelnego, postanowił na drodze chemicznej uzyskać ten produkt z cerezyny, i miał to wysokie zadowolenie, że samodzielnie osiągnął cerezynę, łudząco podobną do wosku pszczelnego.

Właśnie wybierał się do pań Bratkowskich z wizytą, gdy przyjechał pan Floryański i zaszedł do pracowni. Widząc tabliczki cerezyny i wosku spytał:

— Panie van Haecht, czy zajmuje pana wosk ziemny?

— Pan Winter, dyrektor fabryki cerezyny prosił mnie o pewne wskazówki, których mu udzieliłem.

— Ale tu widzę wosk pszczelny.

— Proszę, zgadnij pan, która z tych tabliczek jest zrobiona z wosku pszczelnego, a która wyrobem z cezeryny? — spytał z uśmiechem.

Pan Floryański namyślał się się, badał, przełamywał, wreszcie wybrał i podniósł w górę, mówiąc:

— Ta, panie van Haecht.

— Ta?! — zaśmiał się chemik z zadowoleniem, — właśnie jest z cezeryny.

— Ponieważ nie zajmuję się woskiem, może zechce pan mi objaśnić ten wyrób?

— Bardzo chętnie. Rozpuszczoną białą cerezynę zabarwia się do koloru wosku gumigutą, curcuma, chinoliną lub inną ingredyencyą, a następnie dodaję dla zapachu trochę wosku pszczelnego, którego skład zbadał doskonale Brodie i Busine; i łatwo mi się zoryentować w ilości.

— Czy zamyśla pan zużytkować ten swój wynalazek tutaj?

— Za wielkie słowo wynalazek na rzecz tak drobną, ale istotnie zamierzam zaproponować kupno właścicielowi fabryki panu Krausbergowi.

— Jemu? — uśmiechnął się p. Floryański, — radzę być bardzo ostrożnym, to chytry żyd. Swoją drogą cieszyłbym się, gdyby go pan pociągnął na większą sumę.

— Myślę wziąć jakie 500 do 1000 guldenów.

— Tak mało? Ależ on da o wiele więcej, żądaj pan 5.000 guldenów.

— Za wiele, najwyżej 3.000.

— Przynajmniej zaceń pan wyżej.

— Nie lubię targów, albo mi da 3.000, albo nie, ale kupczyć nie lubię.

— W takim razie nie wchodź pan w stosunki z żydami.

Po chwili milczenia spytał chemik:

— Nie ma pan wiadomości o aparatach?

— Dziś powinne być na stacyi. Może pojedziemy na stacyę?

— Jeśli pan mógłby się zatrzymać gdzieś w mieście, pojechałbym chętnie, bo dziś mam złożyć wizytę.

— Pan? W Drohobyczu? — śmiał się pan Floryański.

— Poznałem panie Bratkowskie i składam im wizytę — odpowiedział tonem poważnym.

— Bratkowski?! Bratkowski?! Ach! wiem: to jeden z tych nieszczęśliwych, którzy, szukając wosku, czy nafty, znaleźli śmierć.

— Pan go znał? — spytał, zainteresowany.

Nie znałem osobiście; słyszałem tylko: miał za małe kapitały i wiadomości... Cóż, jedzie pan? (C. d. n.)

nem posłom: Czeczowi, Sokołowskiemu i ks. Świeżemu wygłosić pięknych mów w obronie kresów polskich. Dwaj ostatni posłowie zabierali już niejednokrotnie głos w obronie polskiego gimnazyum w Cieszynie; natomiast bardzo miłą niespodzianką było wystąpienie posła Czecza, który tak znakomicie i ciętą dał odprawę Demlowi, sławnemu burmistrzowi Cieszyna, gdzie tak skutecznie dla prusofilskiej pracuje idei. Dość wejść w tem mieście do pierwszej lepszej restauracyi, aby spotkać się z uwieńczonemi biustami Bismarcka, Moltkego i Wilhelma I., owych wypróbowanych dobrodziejów i patryotów austryackich. Ich kult w Cieszynie nie mało ma burmistrzowi do zawdzięczenia. Jakkolwiek tedy p. Herman Czecz należy do obozu politycznego, z którym z wielkim gustem stawiam barce, przecież przyznaję chętnie, że w tym wypadku, spotkawszy się oko w oko z niego dziwemi stakami Demla, uczuł się tylko Polakiem i rzucił prześwietnemu w oczy wszystko, co mu polskie dyktowało sumienie.

Czyż jednak godziło się konserwatystom z Koła polskiego czekać aż inicyatywa do ochronienia się o upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego wyjdzie od posła Kubika? Jeżeli wśród nich takie o stosunkach narodowościowych na Śląsku panują pojęcia, jakich wyraz dał p. Czecz, to dlaczegóż dawno je i obwiają, jak gdyby się ich wstydzili przed rządem austryackim? Organ panów krakowskich nazwał raz wniosek Kubika czczą demonstracyą. W Kole polskiem porasze nie wszystkiego, co nas najbardziej boli, nazywa się „czczą demonstracyą", — a robota polityczna ogranicza w trzech czwartych częściach „wielkie kwestye", na których państwo, ale nie kraj nie zależy. W ten sposób polityka Koła coraz bardziej obcą się staje dla naszego społeczeństwa; jego zwycięstwa nikogo nie rozgrzewają, a błędy jego ranią nas tem boleśniej, że one to właśnie, wyłącznie prawie, odbijają się na naszej skórze. Przecież sprawa gimnazyum cieszyńskiego jest i pozostanie klasycznym dowodem niedołęstwa, z jakiem traktują się w parlamencie nasze sprawy narodowe. Ileż to zdobyczy odnieśli Czesi nawet w najmniej korzystnych dla siebie czasach, — gdy my, na których rząd się opierał, nie możemy wywalczyć marnego gimnazyum w Cieszynie, które słusznie się nam należy! Ciekawi teraz, czy też Koło polskie poczuje się do obowiązku skutecznego poparcia wniosku p. Kubika? Bo niech to sobie będzie „wniosek Kubika", a kiedy jest słuszny i dobry, godzi się dołożyć starań, aby nie został pogrzebiony w komisyi, lecz ujrzał światło dzienne państwowego.

Cóż nam bowiem przyjdzie z tych marnych kilkunastu tysięcy subwencyi, któremi rząd chce się nas pozbyć? Sząd my przychodzimy do tego, abyśmy rząd wyręczali w ponoszeniu ciężarów na szkoły średnie? Czy ten rząd popiera i utrzymuje w nas chociaż jedną szkołę ludową i wiejską? On raczy nas szkołami ludowemi, ale niemieckiemi, fundowanemi [illegible] tem ściernia kasy państwa w tym kraju. Wolimy sobie sami dobyć, czego nam trzeba do gimnazyum cieszyńskiego.

Wzmianka moja o pośle Hermanie Czeczu, da zapewnie przyjaciołom Nowej Reformy pożądany materyał do obrabiania i pięt i wysuwania kasycznych wszystkich na temat, czyim organem ona się staje? Naturalnie przypisane zmiany konserwatystom, więc przedała się stańczykom! Pocieszne te domysły umilają im i tak już wesoło redaktorskie życie. Nowa Reforma, stosownie do chwilowej potrzeby jej przyjaciół z innych obozów, raz jest „żydowską", to znowu ku zmartwieniu współzawodników, staje się ... „antysemicką"! Dość, że nigdy nie dogodzi tym, którym zawadza, — i to właśnie jej największą wadą, jako jej redakcyi pociechą. Bo chyba najwłaściwszą i najprostszą metodą polskiego dziennika jest ganić, lub chwalić ludzi, stronnictwa polityczne, a całe sfery społeczne wtedy, gdy na to rzeczywiście zasługują. Po co dziennik, aby był czyimś organem? Nie była też i nie jest Nowa Reforma organem żadnego stronnictwa politycznego, bo nie jest od żadnego z nich zależną. Zbliżoną jest do partyi demokratycznej, bo jej przekonania polityczne podziela; ale aż nazbyt wiele dała dowodów, że najbliższych siebie ludzi nie oszczędza wcale, gdy ma im coś do zarzucenia.

Albo znowu co to za wielka, światoburcza kwestya, czyją Nowa Reforma jest „własnością"? Ona jest w pierwszym rzędzie własnością swoich czytelników i zwolenników; gdyby jej z tej strony brakło poparcia, przestałaby istnieć. Bardzo zaszczytny jest dla pisma objaw, gdy w bliższem jego kole grupują się ludzie pokrewnych przekonań politycznych, nie szczędząc mu opieki i pomocy; gdy tego zachodzi potrzeba Nowa Reforma miała i ma takich przyjaciół i ani ona wstydzić się ich nie potrzebuje, ani też oni nie widzą potrzeby jej się wypierać. Wszelkie też zawiłe podpadziana, mające na celu zohydzić Nową Reformę wobec jej najbliższych przyjaciół, są walką z wiatrakami, bo ludzie ci zbyt wiele mają własnego rozsądku, aby o nieszczerości naszego pisma informować się mieli post festum, w kto etowe wybiegi wiemy. Uczynili to przedtem, zanim się znaleźli w bezpośredniem towarzystwie dziennika.

Nowa Reforma służy przedewszystkiem idei,— a z ludźmi tymi, którzy są zwolennikami i pionierami tej idei, w jej duchu pojętej idei: — oto cały jej program, wykonywany codziennie w najlepszem rozumieniu.

Przepraszamy czytelników za tę dygresyę; byłem jednak zmuszony sprawę tę wyświetlić wobec ustawicznych ataków, które — rzecz dziwna, — wychodzą z pośrodku dziennikarskiego, zwłaszcza w Galicyi, powszednia — zwiększały się od czasu, gdy Nowa Reforma na silnej oparła się podstawie i coraz większe zyskuje koło czytelników. Nawet „bojkoty" wyszły jej na zdrowie; kiedyż zresztą Nowa Reforma nie była bojkotowaną?

Przechodzę jednak do spraw bieżących. Akademicy krakowscy ubiegają się na wszechwładzę policyi. Znamiennym jest objawem, że ten głos protestu wychodzi od młodzieży, nie od tych, co na straży jej interesów stać powinni. W naszych szkołach wyższych naśladuje się ciągle Niemców. Dopóki czegoś nie zaprowadzą w Prusiech, Austrya się tego nie tknie. Dopóki Wiedeń przykładu nie da, żadne inne miasto na pomysł własny się nie zdobędzie. Niestety nie naśladuje się właśnie tego, co naśladowania jest godne W życiu młodzieży niemieckiej jest wiele objawów, których nie chcielibyśmy widzieć u naszej. Lecz jest tam jedno, czego u nas nigdy nie było i nie ma: **ścisły, przyjacielski stosunek między młodzieżą a jej profesorami.** U nas profesor uniwersytetu uważa zadanie swoje za spełnione, gdy zstępuje z katedry; profesor niemiecki wchodzi wtedy między uczniów, dzieli ich zabawy, bierze udział w dysputach i pogawędkach, czuje się między nimi starszym ich kolegą i na tej drodze zdobywa ich umysły i serca. Staje się z czasem ich doradcą i przyjacielem.

U nas profesorzy puszczają młodzież luzem, chodzą wśród niej tylko w akademickich togach; a jeśli się do niej zbliżają, to po to, aby jej narzucać przekonania polityczne, aby ją gwałtownie reformować i to zwykle w kierunku reakcyjnym. Młodzież odczuwa tę sztuczność swoich doradców, omija ich i skupia się po za uniwersytetem, zadowolona, gdy wolną jest od nacisku profesorów. W tem stadyum rzeczy wkracza policya i ona jest panią terenu, opuszczonego przez profesorów...

Wytworzyły się więc stosunki fatalne, które odbiją się nieraz na całych pokoleniach.

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

Posiedzenie krak. Towarzystwa technicznego odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy Rynku głównym l. 17, II p. Na porządku obrad znajdują się: 1) Wykład inżyniera Karola Kollego: „Z dziedziny przemysłu ceglarskiego, a w szczególności o cegle piaskowo wapiennej" 2) Wybór członka stałej delegacyi IV zjazdu. 3) Ewentualne wnioski zarządu. 4) Wnioski członków.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. W niedzielę 3 b. m. o godz. 5 po południu w amfiteatrze Nowodworskiem odbędzie się wykład p. Zakrzewskiego „O wojnach krzyżowych".

Otrzymujemy pismo następujące:

Kraków, 2 grudnia 1899.

Szanowny Panie Redaktorze!

Powróciwszy dzisiaj z Warszawy, dowiedziałem się, że w numerze wczorajszym *Głosu Narodu* zamieścił p. Jarosz, c. k. starosta w Nowym Sączu, publiczne wezwanie, ażeby autor korespondencyj z Nowego Sącza, opisujących w *Nowej Reformie* wybory posła do Rady państwa, „do trzech dni wyjawił w tem piśmie swoje imię, nazwisko i **miejsce zamieszkania**", gdyż w razie przeciwnym p. c. k. starosta uważać go będzie za kłamcę i tchórza. Odczytałem sobie również owe, inkryminowane korespondencye *N. Reformy*.

Przypuszczam, że autor, względnie autorowie, tych korespondencyj, właśnie dlatego, że w Nowym Sączu „mają swe miejsce zamieszkania" i dlatego jeszcze, że przy wyborach poznali energię p. c. k. starosty, zapewne nie zgłoszą się po przygotowaną im pokutę. Wyborcy jednak, którzy za mną oświadczyć się raczyli, mają prawo spodziewać się, że w obronie prawdy stanę i p. Jaroszowi również publicznie odpowiem.

Odpowiedź moja jest krótka:

Panie Starosto! — Wedle wszelkich, mnie dochodzących informacyj, zarzuty poczynione Panu w tych korespondencyach, uważać muszę za prawdziwe i słuszne.

Przyjm Panie Redaktorze zapewnienie mojego głębokiego szacunku. *Adam Doboszyński*

Z Towarzystwa im. Kopernika. Na posiedzeniu z dnia 15 listopada prezes dyr. Petelenz przemówił w krótkich a ciepłych słowach z powodu straty honorowego członka Towarzystwa, ś. p. dra Józefa Majera. Zgromadzeni, szczelnie zapełniający salę, oddali cześć zmarłemu przez powstanie z miejsc swoich. Następnie wygłosił prof. dr. A. Witkowski nader zajmujący odczyt o nowych pierwiastkach „Polonium" i „Radyum", odkrytych przez panią Składowską Curie i profesora Curie w Paryżu, za pomocą promieni Becquerela. Największe zainteresowania wywołały doświadczenia i demonstracye okazów związków, tych nowych, a obdarzonych zadziwiającemi własnościami pierwiastków. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu fizycznego (św. Anny 6). Na porządku dziennym odczyt p. dra Jana Sosnowskiego „o pewnych zjawiskach z życia wymoczków", (z demonstracyami). Goście mają wstęp wolny.

Z „Sokoła". Zawody na strzelnicy „Sokoła" krakowskiego zakończyły się dnia 1 bm. W strzałach karabinowych zwyciężył druh Sippel Ludwik, robiąc 113 jednostek w 24 strzałach. W strzałach pistoletowych druh Barabasz Stanisław i Sippel Ludwik zrobili po 48 jednostek w 24 strzałach. Przy rozstrzeliwaniu się zwyciężył druh Barabasz Stanisław. Nagrody zwycięzcom będą wręczone na wieczornicy sokolskiej w niedzielę dnia 3 bm. po wieczorku gimnastycznym.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przyznała następujące datki dobroczynne: 1. na Dom narodowy w Cieszynie 200 koron; 2. ochronce katolickiej i zakładowi sierot w Czerniowcach 200 koron; 2. komitetowi parafialnemu parafii św. Szczepana w Krakowie 200 koron; 4. komitetowi ochron dla małych dzieci w Krakowie 100 koron; 5. komitetowi kościelnemu w Koniakowie na Śląsku 200 koron; 6. Bractwu N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej, 200 koron; 7. dla Domu rodzinnego w Krakowie 100 koron; 8. bursie gimnazyalnej w Bochnii 200 koron; 9. na kościół w Czerniowcach 200 koron; 10. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 200 koron; 11. gminie Berezowica wielka na budowę kościoła 200 koron.

Rozprawa o „spacer demonstracyjny". Dzisiejsza rozprawa o „spacer demonstracyjny" rozpoczęła się o godz. 9 rano przesłuchaniem świadków odwodowych i dowodowych, w roli których występują przeważnie komisarze, agenci i strażnicy policyjni. Po przesłuchaniu tychże, a po stwierdzeniu tak przez obronę, jak i przez przewodniczącego rażących sprzeczności w zeznaniach funkcyonaryuszy policyi, oraz identyczności tychże zeznań, które powstać mogły tylko po wzajemnych informacyach, rozpoczęła obrona swoje zadanie. Pierwszy, po udzieleniu głosu przez przewodniczącego przemówił dr Garfein, broniąc dra Marka, dra Drobnera i p. Białoruskiego. Obrońca w długiej lecz ściśle przedmiotowej mowie wykazał legalność owego „spaceru demonstracyjnego" i wykazał dowodnie, że dopóki policya nie wkroczyła, cała demonstracya ograniczała się ściśle w ramach dozwolonych i zaaprobowanych przez konstytucyę, przyczem powołał się na przykład innych miast austryackich, Wiednia, Pragi i Lwowa, gdzie „spacery" takie są tylko wyrazem zapatrywań pewnej grupy obywateli, i dopóki organa władz bezpieczeństwa publicznego nie sprowokują tychże, odbywają się z godnością i spokojem. Rozbierając po kolei zarzuty i punkty oskarżenia swoich klientów, wykazuje bezpodstawność obwinień i w zakończeniu swej, doskonałej pod względem formy i treści, obrony wyraża przekonanie, że trybunał uwolni od wszelkiej winy jego klientów.

Z kolei zabrał głos drugi obrońca oskarżonych, dr Suesser i w analogiczny sposób do pierwszej obrony całą winę zwalał na organa policyjne, a w przeciwstawianiu poziomu inteligencyi policyj europejskich do policyi krakowskiej użył kilku tak silnych argumentów, że aż przewodniczący kilkakrotnie musiał obrońcy przerywać mowę. — Dr Suesser, broniąc członków partyi socyalistycznej Reslera, Jasińskiego, Kozła, Wąsika, Leinza i Duchalskiego, wykazał fikcyjność ich winy, wynikającą głównie z przesadnych raportów policyjnych i zakończył prośbą o uwolnienie wszystkich oskarżonych. Trzeci obrońca, adwokat dr Seinfeld, broniąc oskarżonego, p. Eisenberga, wygłosił niejako reasumpcyę mów poprzednich obrońców, oraz starał się nadać jej piętno apologii socyalizmu, co mu się, wychodząc z jego założenia, w zupełności udało. Stanowczo twierdzić można, że rozprawa ta niezbicie wykazała, że tylko zawczesna i niepotrzebna interwencya policyi wywołała tumult, wśród którego padło niejedno słowo i niejeden wykrzyk, mogący mieć znamiona wykroczenia, a nawet zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Po mowie dra Seinfelda, której tak trybunał, jak i liczni słuchacze w audytoryum wysłuchali z uwagą, trybunał udał się na naradę, z zapowiedzią, że za godzinę ogłosi wyrok.

Po godzinie, zapowiedzianej przez trybunał, ogłoszono wśród ogólnego zaciekawienia wyrok, który opiewa: Dr. Drobner z zarzuconych mu czynów tylko za przekroczenie z §. 283 skazany został na grzywnę 25 złr. Taki sam wyrok zastosowano do dra Marka. Oskarżony p. Białoruski skazany na podstawie §. 279 na miesiąc aresztu. Oskarżony Mateusz Zawalski uwolniony. Tych wymienionych bronił dr. Garfein.

Z oskarżonych, bronionych przez adwokata dra Seinfelda, skazany został p. Eisenberg na 10 dni aresztu, z powodu uwzględnienia przez trybunał aresztu śledczego podsądnego, trwającego $2^1/_2$ miesiąca.

Z podsądnych, bronionych przez dra Suessera, uwolnionym został zupełnie oskarżony Ressler, oskarżony Kozioł uwolniony za występek zbiegowiska, skazany został za obrazę policyanta na 7 dni aresztu, Jasiński uwolniony za występek zbiegowiska, za mieszanie się w czynności urzędowe policyi skazany został na 3 dni aresztu, Wąsik uwolniony od tego, co poprzedni zarzutu, skazany na podstawie § 311 na 7 dni aresztu, Duchalski na 3 dni, Leinz za obrazę policyanta na 3 dni aresztu.

Trybunał w motywach wyroku podniósł, że nie leży w jego kompetencyi należyte ocenianie mniej lub więcej ujemnej działalności policyi, co zostawia odpowiednim ku temu czynnikom, dalej, że w wyroku uwzględnił wszelkie okoliczności łagodzące, jak n. p. nienaganne dotychczas życie oskarżonych, oraz rozdrażnienie, które ich mogło pchnąć do kroków nierozważnych, oraz że wykluczył wszelkie okoliczności obciążające.

Wyjąwszy oskarżonego Eisenberga, który wyrok przyjął i rozpoczął natychmiastowe odsiadywanie kary, wszyscy inni skazani zastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu.

Dyrekcya poczt donosi: Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia jest ruch pocztowy znacznie większy, aniżeli w innym czasie. Wobec tego pożądanem jest tak w interesie samej publiczności, jakoteż i zakładu pocztowego, ażeby przesyłki pocztowe w należytym czasie bez opóźnienia dotyczącym adresatom mogły być dostawiane. By temu zadość uczynić, zaleca się, ażeby przy przesyłkach, zawierających ryby lub inne przedmioty, wydzielające ze siebie wilgoć lub tłuszcz, oprócz zwykłego, należycie przymocowanego, lub na samej posyłce napisanego adresu z dokładnem podaniem zawartości, zawierały taki sam adres osobno umieszczony wewnątrz posyłki, lub na osobnej tekturce, którą do dotyczącej posyłki trwale przymocować należy. Niemniej pożądanem jest, ażeby przy posyłkach do większych miast, jak np. do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Pragi, Budapesztu itp., w których opłaca się podatek akcyzowy, zawartość posyłek, składająca się z cieczy lub przedmiotów podlegających temu podatkowi, tak na samej posyłce, jak i na liście przesyłkowym podaną była w litrach, względnie w kilogramach, ażeby tym sposobem ułatwić wymierzanie opłaty akcyzowej bez otwierania posyłek.

Pod adresem prezydyum c. k. Sądu w Krakowie komunikują nam uwagi, którym słuszności odmówić nie można. Chodzi mianowicie o to, że rozprawy sądowe przerywane są i obrońcy narażeni na dystrakcyę przez ciągłe otwieranie i zamykanie skrzypiących drzwi sali rozpraw, co uniknąć dałoby się przez otwarcie na oścież tychże i zawieszenie w ich miejsce ciężkiej kotary, jak to ma miejsce w innych sądach. Również jeżeli rozprawa jest za biletami, to odpowiednie organa już na ulicy, lub w przedsionkach powinny baczyć na to, aby osoby samowolnie na salę nie wchodziły, a nie dopiero aby wyrzucać słuchaczy za barki z sali wobec trybunału, jak to na dzisiejszej rozprawie miało miejsce.

Odczyt dra Jerzego Żuławskiego p. t. „Stanisław Przybyszewski i jego teorya sztuki", na dochód funduszu dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do ojczyzny, odbędzie się w sali hotelu Saskiego dnia 8 grudnia b. r. Bilety nabywać można w księgarni A. Krzyżanowskiego, linia A B.

Drugi popis młodszych uczniów szkoły fortepianowej p. Grzywińskiej odbył się wczoraj. Usłyszeliśmy szereg uczniów począwszy od 6-letniego Olesia Bennet aż do starszych, którzy dalej postąpili. Niepodobna nam tu wymieniać wszystkich uczniów, ale zaznaczyć musimy, iż na szczególną uwagę zasługiwali Oleś Bennet, M. Lisowska, F. Sierhiejewicz i M. Jaworzyńska. Całość wykazała wielką pracę i sumienność nauczycielki p. Fiory Grzywińskiej.

Zabawa dla dzieci odbędzie się w wigilię św. Mikołaja, t. j. we wtorek 5 b. m. w kasynie powszechnem. W program wchodzą deklamacye, produkcye muzyczne, odegranie sztuczki pod tyt. „Sekret", ukazanie się św. Mikołaja, który w otoczeniu aniołków i złych duchów przemówi do zebranej dziatwy i rozda stosowne upominki. W końcu nastąpi ogólna zabawa dziecięca i tańce pod wodzą starszych przy dźwiękach muzyki 13 pułku. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz kasyna p. Bolesław Sulimirski codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

Czytelnia mieszczańska w Nowym Sączu urządza w niedzielę 3 b. m. przedstawienie amatorskie, z następującym programem: „Na wędkę", komedya w jednym akcie, przełożył z niemieckiego Adolf Walewski. „Wicek przyaresztowany", obrazek humorystyczny Faustyna Świderskiego. „Werbel domowy", obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie przez J. K. Gregorowicza.

Kościelni krakowscy upraszają publiczność, aby nie przyjmowała opłatków od tych, którzy dostateczną legitymacyę urzędu parafialnego wykazać się nie będą mogli. Weszło w zwyczaj, że osoby nie powołane roznoszą opłatki przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, chcąc więc temu nadużyciu zapobiedz, kościelni postarali się o legitymacye, zaopatrzone pieczęcią parafialną, a upoważniające ich do roznoszenia opłatków.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj przy ulicy Basztowej l. 27 o godz. 8 wieczorem. Straż ogniowa wyruszyła na miejsce pożaru i ugasiła takowy natychmiast. Wypadku przy tem żadnego nie było.

Do szpitala św. Łazarza przywieziono dzisiaj robotnika Marcina Zabałę, któremu przy budowie pod Zamkiem kamień zgniótł nogę.

Czytelnia ludowa w Wieliczce wybrała na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków p. dra Zygmunta Miczyńskiego swoim prezesem.

Tarnów, 1 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Nareszcie doczekaliśmy się po 3-letniej zwłoce załatwienia protestu przeciw odbytym w r. 1896 wyborom do Rady miejskiej. Biurokracya i tu odniosła całkowity tryumf! Aż **całych trzech lat** trzeba było na badania, których rezultatem zresztą w końcu było, że z wyjątkiem dwóch mandatów zakwestyonowanych (dra Rosta i Aberdama) wszystkie zatwierdzono. Do wyborów uzupełniających gotują się obecnie wszystkie partye z całym zasobem agitatorskich sztuk i sztuczek.

Na zasilenie funduszów na budowę kaplicy szkolnej, przy szkole wydziałowej żeńskiej, odbył się w dniu 29 z. m. wieczorek muzykalno-wokalny w sali „Sokoła". Na czele komitetu stoi radca namiestnictwa i starosta Dunajewski. Cel szlachetny, oraz interesujący program ściągnął liczną i wyborową publiczność, a osiągnięty dość znaczny dochód dozwoli rozpocząć budowę tego dla celów szkolnych tak potrzebnego przybytku.

Sprawa pomnika Mickiewicza ciągle jeszcze nie daje spać komitetowi. Składki wpływają obficie. Zainteresowanie się wszystkich warstw ogromne, a jednak... Przyczyną jest **brak miejsca pod pomnik.** Nie ma bowiem w całym Tarnowie literalnie placu, godnego do pomieszczenia pomnika. Sądzę, że jedynem wyjściem byłoby teraz, póki jeszcze czas, nie stawiać kaplicy na placu między szkołą żeńską a „Sokołem", lecz zarezerwować go na pomnik, który wysunięty trochę ku ulicy, świetnie odcinać się będzie na tle tych gmachów, oraz mnóstwa okalającej zieleni. Radzę jednak pospieszyć się, bo, jak słyszę, budowa kaplicy wkrótce ma się rozpocząć. *My.*

Nowy Sącz, 1 grudnia. Dziś rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Sitowskiego, bardzo sensacyjna rozprawa przeciw Mikicie Ryskalczykowi, lat 58 liczącemu, gospodarzowi gruntowemu w Szlachtowy, oskarżonemu o to, że w Szlachtowy wieczorem 8 kwietnia 1899 uderzeniem siekiery zamordował Jacentego Szlachtowskiego. Oskarżenie wnosi substytut prokuratoryi p. Czerny, oskarżonego broni adwokat dr. Körbel. Do rozprawy, która potrwa kilka dni, powołano 19 świadków i dwóch lekarzy sądowych jako rzeczoznawców.

Brody, 1 grudnia. Pod przewodnictwem prezydenta Izby handlowej p. Barsztyna odbyło się posiedzenie, na którem sekretarz Izby p. dr. Rittel złożył sprawozdanie z czynności biurowej i zawiadomił Izbę, że usiłowania celem poczynienia zmiany w obliczaniu frachtów odniosły dobry skutek. Uchwalono prosić ministerstwo kolejowe o lepszy rozkład jazdy na przestrzeni Krasne-Brody, a dla Podwołoczysk o lepsze połączenie z pociągiem błyskawicznym ze Lwowa. Uchwalono poprzeć petycyę handlarzy bydła we Lwowie dla uzyskania ulg taryfowych; dla szkoły uzupełniającej w Złoczowie uchwalono 100 złr.; mianowano cenzorów dla filii banku austro-węgierskiego w Tarnopolu i w Brodach; uchwalono budżet na rok 1900 w kwocie 15.041 złr. 30 ct. włącznie z nadwyżką dla polepszenia płacy urzędnikom Izby. Prezydent podał do wiadomości Izby, że złożył z góry za 3 lata 180 złr. na 3 stypendya po 60 złr. rocznie dla ucznia tutejszego gimnazyum.

Mieliśmy tu mały pożar o północy na Jurydyce przedmieściu brodzkiem. Jedynem szczęściem było, że dachy sąsiednich domów były wilgotne od deszczu, wskutek czego ogień nie przybrał wielkich rozmiarów. Spalił się tylko jeden dom.

W wykonaniu w swoim czasie jednogłośnie zapadłej uchwały tutejszej Rady miejskiej, udaje się stąd do Lwowa deputacya, złożona z burmistrza p. Kulaka i asesora p. Rosenthala, aby w niedzielę d. 3 b. m. wręczyć adres dziękczynny artyście-rzeźbiarzowi, p. Antoniemu Popielowi, za bezinteresowne wykonanie pomnika Korzeniowskiego, który należy do najpiękniejszych ozdób miasta rodzinnego nieśmiertelnego powieściopisarza i dramaturga.

Ostatnia płaca. Przedwczoraj wypłacono we Lwowie ostatnią gażę miesięczną proskrybowanym urzędnikom i służbie byłego galic. Banku kredytowego, przez nową dyrekcyę filii krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu. Między innymi odprawiono jednego z urzędników, mającego 16 lat służby. Także i między służbą znajduje się jeden, który 24 lat życia strawił na usługach Banku.

Konfiskata. Jak swego czasu donosiliśmy, prokuratorya wiedeńska zarządziła konfiskatę artykułu księżnej Odescalchi w *Revue des Revues*, zawierającego rewelacye o zgonie arcyksięcia Rudolfa, oraz osobnej broszury francuskiej w tymże przedmiocie. Obecnie wydał sąd krajowy w Wiedniu dalsze zarządzenia w tej sprawie, orzekając konfiskatę niemieckiego tłómaczenia, które pod tytułem „Kronprinz Rudolf" wyszła nakładem księgarni O. Gracklauera w Lipsku.

Wieczorek literacki kobiecy. Niezwykłą nowość sprowadzają w życie autorki wiedeńskie. Ich staraniem urządzane będą wieczorki literackie, na których w rolach mówców występować będą tylko kobiety, wygłaszając odczyty i mowy. Wieczorki te, przynajmniej początkowo, prawdopodobnie cieszyć się będą wielką frekwencyą osobników płci brzydkiej.

Z Poznania. Znany, od lat 23 wychodzący tutaj dziennik *Goniec Wielkopolski*, przeszedł na własność dra Dyonizego Karchowskiego. Pismo to założył swego czasu ś. p. dr. Ludwik Rzepecki, a obecnie prowadzili je spadkobiercy jego.

Według doniesienia *Posener Tageblattu* zamierzają towarzystwa śpiewackie, naturalnie niemieckie, wystawić w Poznaniu pomnik Bismarcka. Koszta zamyślają pokryć dochodem z urządzanych na ten cel przedstawień. *Dziennik Poznański* dodaje z tego powodu taką uwagę: „Byłaby to brutalna prowokacya Polaków. Ale znieśliśmy tyle, zniesiemy także widok w spiżu uwiecznionego oblicza zaciekłego wroga naszego. Pomnik ten w stolicy Wielkopolski będzie widomym znakiem wszystkich naszych krzywd narodowych, zadanych nam przez Bismarcka i jego epigonów. U stóp jego matka polska uczyć będzie dzieci patryotyzmu polskiego. Niechaj go więc stawiają, ten widomy znak — krzywdy naszej!"

Gorliwi posłowie. Do *Gazety Opolskiej* piszą z Berlina: „Na posiedzeniach parlamentu daje się uczuć skandaliczny brak posłów. Nawet królewscy urzędnicy, którym rząd płaci zastępców, bardzo mało na posiedzeniach bywają. Z **polskich** posłów (z Koła polskiego) niestety czasem **nikogo** nie ma. Jedyny poseł Czarliński przyjeżdża od czasu do czasu."

Jakże inaczej gorliwość swą zaznaczają ci panowie w czasie akcyi wyborczej!

Za katowanie dziecka skazano w Wrocławiu służącą Joannę Cydzik z Zawodzia na 5 lat ciężkiego więzienia. Okrutna matka katowała nielitościwie 5-letniego synka, głodziła całemi dniami i zamykała w ciemnej i wilgotnej piwnicy, aż wreszcie litościwa śmierć uwolniła go z opieki czułej matki.

Mianowania. Cesarz zamianował komisarza powiatowego, dr. Jana Lewickiego, koncepistą gabinetowym w ósmej klasie rangi.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała rachunkowego w galic. dyrekcyi poczt i telegrafów, Jana Petza, rewidentem rachunkowym w Insbruku, asystentów rachunkowych Ludwika Korczyńskiego i Zbigniewa Piwernetza oficyałami, a praktykantów rachunkowych: Ludwika Krzemienia, Władysława Kultysa, Kazimierza Kwiecińskiego, Józefa Moyseowicza i Józefa Szandrowskiego asystentami rachunkowymi w galic. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Namiestnik zamianował praktykantem koncepto wym namiestnictwa p. Zygmunta Dyonizego Krasuckiego, ukończonego słuchacza praw, z Krakowa.

Konkursy. Ogłasza się konkurs na posadę dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego w Samborze w VII klasie rangi służbowej, ewentualnie opróżnić się mogącą posadę dyrektora innego seminaryum nauczycielskiego.

Celem obsadzenia opróżnionej przy zakładzie karny w Wiśniczu posady dyrektora w VIII klasie rangi z roczną płacą 1800 złr., dodatkiem aktywalnym rocznych 240 złr., wolnem pomieszkaniem i deputatem na opał i światło, z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości całorocznej płacy, rozpisuje się konkurs.

Gazeta Lwowska nr. 275.

Z kalendarza. W sobotę, 2 grudnia: Chryzologa i Aurelii męcz.; w **niedzielę**, 3 gruddnia: Franciszka Ksaw.; w poniedziałek, 4 grudnia: Barbary panny m.

Wschód słońca dnia 3 grudnia o godz. 7 m. 22, zachód o godz. 3 m. 39. Długość dnia godz. 8 m. 17.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 3 grudnia: „Miodowy miesiąc", komedya w 4 aktach A. Pserhofera (po raz 2).

Sprawy sądowe.

Stanisławów, 1 grudnia.

(Proces Witolda Wolańskiego o oszustwo.)

Oskarżonemu służy szczęście. Po przesłuchaniu go w kierunku zbrodni złożenia fałszywego świadectwa, w sprawie kradzieży, popełnionej rzekomo przez lokaja Wronę, jakoteż po wysłuchaniu sędziego z Seretu, który spisywał z oskarżonym protokół, kiedy się okazało, że przy akcie tym urzędowym nie był obecnym, jak tego ustawa wymaga, zaprzysiężony pisarz, wskutek czego przesłuchanie to nie miało charakteru protokółu śledczego, prokurator p. Kilian od oskarżenia, co do tego punktu, odstąpił. Cały

interes rozprawy skupił się obecnie około zarzuconego Wolańskiemu oszustwa przez wprowadzenie w błąd Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie i wyłudzenie od niego odszkodowania za spaloną młocarnię, cudzą będącą własnością, oraz za szopę, przezwaną „szklarnią“. I tu może oskarżony uczuwać wdzięczność dla fortuny. Bardzo ważny, decydujący prawie świadek, likwidator krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, p. Włodzimierz Dąbrowski, tymczasem już umarł i nie może nic już powiedzieć o historyi sporządzania akta likwidacyjnego, drugi zaś świadek, na którego zeznaniach, złożonych w śledztwie, prokuratorya tarnopolska zbudowała oskarżenie, dzierżawca Wolańskiego, Feibich Falkenflick, naraz najzupełniej stracił pamięć do tego stopnia, że nietylko nie przypomina sobie, jaką maszynę posiadał, jaka młocarnia zgorzała, czy jego, czy też może jakaś druga, kto oprowadzał po zgorzelisku likwidatora ś. p. Dąbrowskiego, słowem opanował świadka tego zupełny zanik pamięci do tego stopnia, że nie przypomina sobie nawet, ile zapłacił za bilet kolejowy. Wobec tego stanu rzeczy, wynik procesu nie ulegał już dalszej wątpliwości.

Przysięgłym postawiono dwa pytania, jedno w kierunku zbrodni oszustwa, odnoszącego się do owej maszyny, rzekomo spalonej; drugie znowu do t. zw. „szklarni“.

Po przemówieniach bardzo rzeczowych prokuratora, p. Kiliana, oraz bardzo zręcznej obronie dra Greka, który ocenił pretensye krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, jako kwalifikujące się do sądu polubownego lub cywilnego, a zarzucił oskarżeniu brak wymogów § 197, stanowiących istotę czynu zbrodni oszustwa, — wreszcie po przedmiotowem zebraniu faktów przez przewodniczącego rozprawy, radcy Karanowicza, sędziowie wydali werdykt jednogłośny, zaprzeczający winy podsądnego, skutkiem czego wyrok brzmiał uwalniająco.

Wolański, usłyszawszy werdykt, zaszlochał i wyraził ławie przysięgłych podziękowanie.

Dział ekonomiczny.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc listopada 1899 roku.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca koron 219.250·85. — Wpłynęło 1646·38. — Zwrócono 293·67. Stan z końcem miesiąca 220.603·56.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca koron 773.516·40. Wpłynęło 35.198 05. Zwrócono 24.725·12. Stan z końcem miesiąca 782.989 33.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca wynosił 1,209.748·63. Spłacono 330.978·66. Udzielono nowych 337.327·—. Stan z końcem miesiąca 1,216.096·97.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 1 grudnia. Pacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7.30 do 8 20. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 6·30 do 7 17. Żyto węgierskie od —·— do 7 10. Jęczmień od 6·30 do 7·—. Owies dz opłatą akcyzową od 6·— do 6 60. Groch od 8·50 do 12·—. Tatarka od 7·— do 8·50. Proso od 5·— do 5 75 Fasola od 7·— do 10·50. Jagły od 9·50 do 12·50. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 3 40. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·40, Jaja za kopę od 1 70 do 2 10. Masło za garniec od 3·50 do 4·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurydza od —·— do 6 25 Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Sprawozdanie Zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego w dniu 30 listopada 1899 roku targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Spęd 108 sztuk bydła.

Rozkupiono wszystkie sztuki.

Towar z paszy płacono po 29 1/2 do 32 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Usposobienie ożywione z powodu obecności kupców zakrajowych.

Ostatnie wiadomości.

Jak wiadomo, zacne panie poznańskie dokładały wszelkich starań, aby się obronić przed samowolnemi dekretami policyi, zabraniającemi im wykonywania dzieła tak humanitarnego, jakiem było bezinteresowne udzielanie nauki języka polskiego dziatwie szkolnej, od dobrodziejstwa tego w szkole usuniętej.

Panie polskie chciały wyręczyć szkołę w jej obowiązkach, by dziatwa nie pozostała bez nauki języka ojczystego. Tymczasem policya wydawała zakazy za zakazami i groziła karami pieniężnemi w kwocie 100 marek.

Sprawa wniesioną została do najwyższego trybunału administracyjnego, lecz trybunał uznał się niekompetentnym do wyrokowania o takich zakazach, które policya wydaje nie z własnej mocy policyjnej, lecz na prośbę, jak w tym wypadku, nadzorczej władzy szkolnej.

Jedna z pań nie poprzestała na tem, lecz pragnąc wyjaśnienia sprawy, wbrew zakazowi doniosła prezydentowi policyi, że nadal uczyć będzie dzieci aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. W odpowiedzi na to otrzymała dekret policyi, wzywający ją do zapłacenia 100 marek grzywny w przeciągu tygodnia. Wówczas wniosła rekurs do wyższej instancyi, ostatecznie do ministra spraw wewnętrznych.

Otóż przed paru dniami otrzymała odpowiedź z ministerstwa oświaty, zdumiewającą zarówno istotą rzeczy, jak bezczelnym swym lakonizmem. Cała odpowiedź brzmi: „Zażalenia, przesłanego dnia 21 czerwca ministerstwu spraw wewnętrznych, a mnie do decyzyi przedłożonego, nie mogę uwzględnić. Z polecenia: *Kügler*“.

W tak ważnej sprawie, obchodzącej całą ludność polską, proste „nie mogę uwzględnić“ bez podania powodów odmowy! — i to w kwestyi spornej, w której trybunał administracyjny jest niekompetentnym, a prawnicy nie wiedzą, na jaką drogę przesłać należy rekurs. Widoczna luka w prawodawstwie pruskiem, skoro od zwykłego zakazu policyjnego nie ma rekursu. Należy się spodziewać, że sprawa ta wejdzie przed forum Sejmu pruskiego, a posłowie polscy zwrócą uwagę zarówno na niedorzeczność i nieprawność samego zakazu, jakoteż na tę widoczną szczerbę w ustawodawstwie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 2 grudnia. Donoszą tutaj z Wiednia, że kierownik ministerstwa oświaty, Hartel, przyjął deputacyę lwowskiej Izby handlowej, która upominała się o otwarcie klas równorzędnych w tutejszej szkole handlowej i przyznanie jej uczniom prawa do jednorocznej służby ochotniczej. P. Hartel przyjął deputacyę bardzo życzliwie.

Lwów, 2 grudnia, *(Telefonem.)* Stan zdrowia Franciszka Smolki pogorszył się znacznie. Sędziwy weteran znajduje się w stadyum odrętwienia. Lekarze twierdzą, że stan ten potrwać może jeszcze czas jakiś, ale i nagła katastrofa także może nastąpić. Przybył tutaj, do chorego ojca, prof. Stanisław Smolka z Krakowa.

Lwów, 3 grudnia. *(Telefonem.)* Stan Smolki beznadziejny, chory leży bez przytomności. Przyjął ostatnie namaszczenie. Lekarze obawiają się katastrofy każdej chwili.

Gazeta Lwowska urzędownie donosi, że wybór Małachowskiego na prezydenta miasta Lwowa uzyskał zatwierdzenie cesarskie.

Otwarcie ruchu na kolei lokalnej Kraków Kocmyrzów odbędzie się dnia 6 b. m.

Tarnopol, 2 grudnia. Wielki klucz dóbr ziemskich Zagrobela, nabył od ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego, p. Serwatowski.

Między stacyami Brody a Zabłotowem przejechał pociąg, jadący do Lwowa, 18-letniego włościanina.

Stanisławów, 3 grudnia. Dzierżawcę Delatyna, Gulaja, jako podejrzanego o kradzież aktów urzędowych, uwięziono.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem).* Jak się dowiaduję, obaj ministrowie obrony krajowej, po usankcyonowaniu odnośnego przedłożenia delegacyom, zażądają od obu parlamentów podwyższenia płac oficerskich w obronie krajowej i żandarmeryi. Regulacya ta oprze się na zasadach regulacyi płac oficerów armii czynnej i objętą zostanie już budżetem na rok 1900.

Linc, 2 grudnia. W sprawie zaburzeń w Steyr donoszą jeszcze, że w niedzielę z okazyi zgromadzenia socyalno demokratycznego wydano hasło, aby nie spocząć, dopokąd robotnicy nie zdobędą prawa wyborczego do reprezentacyi miejskiej. Po zgromadzeniu robotniczem we środę uczestnicy zebrali się na placu miejskim celem manifestacyi, lecz do poważniejszego zakłócenia spokoju nie przyszło.

Paryż, 2 grudnia. *Matin* donosi, że Francya razem z Turcyą porozumiewa się w kwestyi przedłużenia kolei z Bajrutu na Damaszek aż do Eufratu.

Madryt, 2 grudnia. *Agencya Fabra* donosi z Sevilli, iż podczas procesyi przyszło tam do pożałowania godnej zaburzeń. Grupa ekscedentów, wydając okrzyki: „Precz z mnichami“, rzucała na księży i zakonników kamieniami.— Kilka osób, w tej liczbie jeden zakonnik, zostało rannych.

Konstantynopol, 2 grudnia. Pomiędzy sułtanem a cesarzem Wilhelmem odbyła się wymiana serdecznych depesz z powodu wydania koncesyi na budowę kolei żelaznej do Bagdadu, w czem rząd turecki nie czynił żadnych trudności.

Kair, 2 grudnia. Oficerowie armii sudańskiej opowiadają interesujące szczegóły o śmierci kalifa. Gdy kalif nabrał przekonania, że klęska jest zupełną, a ucieczka niemożliwą, wezwał emirów, aby wytrwali i zginęli z nim razem. Emirowie usłuchali głosu wodza, a kalif otoczony nimi zasiadł na ziemi, oczekując śmierci ze spokojem i wtedy dosięgły ich wszystkich kule angielskie.

Czesi i Niemcy.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem).* W rokowaniach, mających na celu nawiązanie porozumienia między Czechami a Niemcami zaszła wczoraj przerwa; wspólna konferencya reprezentantów prawicy i lewicy zbiera się dzisiaj, wczoraj zaś odbywały się narady poszczególnych klubów i grup poselskich, a hr. Clary konferował w tej sprawie z ks. Schwarzenbergiem.

Neue Freie Presse donosi, że w obradach przewodniczących klubów lewicy panował ton pokojowy, a potrzebę spiesznego uregulowania sporu narodowościowego, — a co za tem idzie, przywrócenia normalnych stosunków w parlamencie w dyskusyi silnie zaznaczono. Uchwał konkretnych nie powzięto.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem.)* Wspólna konferencya członków komitetu wykonawczego prawicy, oraz przewodniczących klubów lewicy odbyła się dzisiaj, na krótko przedtem zaś przewodniczący klubów lewicy odbyli poufną naradę. Obrady wspólnej konferencyi, której przewodniczył Funke, trwały od godziny 11 do 3. W dyskusyi brali udział: Gross, Povsze, Jaworski, Hochenburger, Stransky, Funke. Nie zapadły żadane stanowcze uchwały, któreby załatwiały sprawę w pozytywnym lub negatywnym kierunku, lecz na wniosek Jaworskiego, wybrano subkomitet, któremu poruczono zajęcie się rozwiązaniem sprawy ugody czesko-niemieckiej.

Do subkomitetu wybrani zostali posłowie: Biliński, Kathrein, Palffy, Stransky, Pacak, Baernreither, Lueger, Pergelt, Gross i Hochenburger. Pierwotnie wybrano Povszego, ten jednak zrzekł się na rzecz Stransky'ego. Subkomitet odbędzie w poniedziałek pierwsze posiedzenie.

Wiedeń, 2 grudnia. Hr. Clary konferował z Kolomanem Szellem.

Praga, 2 grudnia. *Narodni Listy* oświadczają że rokowania ugodowe pozostaną bez skutku jeżeli Niemcy opierać się będą zupełnemu równouprawnieniu obu narodów. Czesi nie dadzą się obietnicami nakłonić do zaniechania obstrukcyi względnie opozycyi, gdyż w Austryi nie można liczyć na dotrzymanie czyichkolwiek, choćby najuroczystszych obietnic.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, przy dyskusyi nad nagłością wniosku Kubika o upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego, po ks. Świeżym przemawiał Heger, jako generalny mowca *contra*. Nastąpiły faktyczne sprostowania. Jaworski protestował przeciwko słowom, które włożył mu w usta Demel, i wyraził wdzięczność dla rządu za subwencyą dla gimnazyum cieszyńskiego (!).

Ks. Stojałowski sprzeczał się i przemawiał z Niemcami, aż wreszcie zaczął mówić po polsku, żeby go Niemcy nie słuchali. Faktycznie nikt go nie słuchał.

Stapiński wygłosił dłuższą mowę, skierowaną głównie przeciw gospodarce „kliki konserwatywnej“ w Galicyi. Podczas tego przyszło do starcia z Hermanem Czeczem, któremu mowca zarzucił, że wyraził się w swojej mowie krzywdząco o ludzie polskim. A gdy Stapiński odnośny ustęp odczytywać zaczął z stenogramu, zarzucił mu Czecz, że fałszuje tekst. Na to odparł Stapiński, że „brat Karola Czecza z Wieliczki nie ma prawa mówić o fałszerstwie“. Na to zawołał Czecz: „Ordynarny człowieku!“

Czecz, zabrawszy głos, polemizował ze Stapińskim, powołując się na fakt, że budżet szkolny w Galicyi z 300.000 złr. wzrósł do 4 milionów.

Biliński stanął w obronie Hermana Czecza, a potem i brata jego, marszałka z Wieliczki, przypominając, że ofiarował on 200.000 złr. na pokrycie deficytu w wielickiej Kasie oszczędności.

Następnie po przemówieniach posłów: Tittingera, Franciszka Hoffmana, Horzicy, Heinricha, superintendenta Haasego, Slamy, Lewickiego i Karola Adameka, przystąpiono do głosowania. Nagłość wniosku posła Kubika została odrzucona. Wniosek będzie przeto regulaminowo traktowany.

Z kolei Izba przystąpiła do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Pierwszy zabrał głos Szoenererowiec p. Fochler. Oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie przeciw budżetowi, gdyż dotychczas nie ma powodu darzyć rząd zaufaniem.

Antisemita Mayer woła do Fochlera: „Jesteś pan politycznym złodziejem“. Fochler odpowiada: „Obojętne mi, co pan mówi. To tak, jakby pies szczekał“. Prezydent przywołuje go za to do porządku. Fochler użala się następnie, że z Czechami, po parodniowej ich obstrukcyi, zaczynają już rokować, Niemcy musieli dłużej obstrukcyę uprawiać.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń, 2 grudnia. W komisyi przemysłowej w Radzie państwa toczyła się wczoraj długa dyskusya nad wnioskami o pomnożenie państwowych szkół wyższych przemysłowych i nad petycyami do tej sprawy się odnoszącemi celem skłonienia także komisyi budżetowej do wstawienia odpowiednich kwot na większe tych szkół uposażenie. Prawie wszyscy posłowie stwierdzali pożyteczność tych szkół i popierali wnioski Adamka i Schükera w tym kierunku.

Imieniem polskich posłów w tej komisyi, poseł Weigel podniósł szczególną pożyteczność wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie i we Lwowie, które coraz bardziej prosperują i byle rząd wyposażał je szczodrzej funduszami potrzebnemi, oddawaćby mogły coraz większy pożytek przemysłowi krajowemu; zwłaszcza, że znakomici profesorowie i uznana działalność dyrekcyi coraz skuteczniej wpływają na wzrost tej szkoły i liczną frekwencyę na poszczególnych oddziałach. Poczem wnioski powyższe i rezolucyę do komisyi budżetowej odesłać jednogłośnie uchwalono.

Z delegacyj wspólnych.

Exposé hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Telefonem.)* Na odbytem dziś posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi węgierskiej minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wygłosił *exposé*, zaznaczając na wstępie, że w całej Europie panuje pragnienie pokoju, któremu nawet obecna wojna w Afryce w niczem nie zagraża. W dającej się przewidzieć przyszłości nie trzeba się obawiać pogorszenia się obecnej korzystnej sytuacyi ogólnej. W trójprzymierzu nic się nie zmieniło. Jakakolwiek zmiana w tym kierunku byłaby wykroczeniem przeciw rozsądkowi.

Omawiając następnie kwestyę wschodnią, zaznaczył minister z naciskiem, że, dzięki wspólnemu i zgodnemu działaniu Austryi i Rosyi, usunięte są jakiekolwiek obawy niebezpieczeństw z tej strony. Ani Rosya, ani Austrya nie mięszają się do tamtejszych spraw, jednakże nie pozwolą i potrafią poskromić wszelkie awanturnicze zakusy. Mamy nadzieję — mówił hr. Gołuchowski, — że na miarodajnych miejscach zastosują się do tego.

Stosunki nasze z państwami zachodniemi są ściśle i zupełnie zadowalniające. Polityce handlowej winniśmy poświęcić więcej uwagi, również pomyśleć o lepszem uposażeniu naszej marynarki.

Najwyższy już czas, aby te pożałowania godne braki uzupełnić.

W końcu poruszył hr. Gołuchowski sprawę wychodźtwa i wyraził nadzieję, że uda się położyć tamę nadmiernej emigracyi.

Wiedeń, 2 grudnia. *(Tel.)* Komisya dla spraw zagranicznych delegacyj wspólnych zbierze się w ciągu dnia dzisiejszego i obradować będzie nad przedłożeniem ministra spraw zagranicznych. Obrady te nie zajmą wiele czasu. Inne komisye zbiorą się w późniejszym, dotąd bliżej nie oznaczonym czasie, zależnie od przebiegu obrad nad kwotą i przedłożeniami ugodowemi

Proces o sprzysiężenie.

Paryż, 2 grudnia. Na przedwczorajszem posiedzeniu trybunału stanu prokurator oświadczył, że przesłuchanie dalszych świadków, obciążających Guérina, uważa za zbyteczne i postawił wniosek o zaniechanie dalszego ich przesłuchiwania.

Adwokat Ménard gwałtownie przeciwko temu zaprotestował, zaznaczając, iż przesłuchanie wszystkich świadków jest dla obrony nader ważnem.

Wczoraj więc trybunał stanu, jako Izba radna, zastanawiał się nad wnioskiem prokuratora i przyjął ten wniosek 135 głosami przeciw 7.

Paryż, 2 grudnia. Wczoraj trybunał stanu przez kilka godzin naradzał się na tajnem posiedzeniu nad wnioskiem adwokata Ménarda o przesłuchanie jeszcze 9 świadków obciążających w sprawie Guérina.

Po podjęciu jawnego posiedzenia, prezydent Fallières oznajmił, iż wniosek Ménarda, odrzucony został 134 głosami przeciw 98.

Adwokat Evain ze swej strony uzasadniał wniosek o przesłuchanie owych 9 świadków, a zwłaszcza jednego z nich, inspektora policyi Michela, którego i Guérin ze swej strony zacytował.

Adwokat Evain zagroził, że na wypadek odrzucenia wniosku wszyscy adwokaci usuną się od sprawy.

Adwokat Hornbostel woła „brawo!„ — za co wezwany zostaje do porządku.

Guérin domaga się przerwania procesu, ponieważ jego obrońcy Ménard i Faye opuścili salę obrad.

Buffet protestuje gwałtownie przeciw ograniczeniu praw obrony.

Podnosi się powszechna wrzawa. Cailly woła: „Niech żyje anarchia!“

Po krótkiej tajnej naradzie trybunał uchwalił odrzucić wniosek Evaina, jako przedwczesny, gdyż przesłuchanie Michela przyjdzie jeszcze na porządek obrad

Paryż, 2 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu zaznaczył generał Roget w sprawie zamachu Déroulède'a przed koszarami w Reuilly. Generał starał się uniewinnić Déroulède'a; oświadczył, iż nie przypuszczał nawet, iżby chodziło o zamach.

Déroulède wziął tylko za cugle jego konia, a generał opuścił szablę na rękę Déroulède'a, lecz nie słyszał, iżby Déroulède wzywał do wymarszu ku pałacowi Elizejskiemu.

Natomiast oficer Morris zeznał, że słyszał to wezwanie.

Generał Florentin zeznaje na odnośne zapytanie prezydenta, że Déroulède przyznał wobec niego, iż chciał wykonać zamach.

Wojna.

Londyn, 2 grudnia. Niektóre dzienniki donoszą z Frere pod data 28 listopada, że Boërowie chcieli wysadzić most na rzece pod Colenso, lecz zostali odparci przez Anglików.

Berlin, 2 grudnia. *Deutsche Zeitung* donosi z Londynu: Wojsko generała Methuena pozostaje nieczynnem i niezdolnem do akcyi nad rzeką Modder. Generał Methuen potrzebuje kawaleryi i konnej artyleryi dla utrzymania połączeń i materyału budowlanego dla przeprawienia się przez rzekę.

Urząd wojskowy zaprzecza jednakże doniesieniom, jakoby Delarcy zajął linię kolejową pomiędzy rzekami Modder a Oranje i odciął generała Methuena.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 2 grudnia 1899

	Zł.	ct.
Renta austryacka papierowa	99	3[illegible]
„ „ srebrna	98	90
4% renta austryacka złota	1[illegible]6	[illegible]5
4% „ „ koronowa	[illegible]	4[illegible]
4% „ węgierska złota	1[illegible]6	[illegible]
4% „ „ koronowa	96	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	91	—
„ kredytowe	379	—
Londyn	120	[illegible]0
Marki	59	0[illegible]
20-te Markówki	11	79
20-te Frankówki	9	55
Włoskie banknoty	45	10
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	160	—
Losy tureckie	68	10
Akcye Anglobanku	150	—
„ Unionbanku	313	—
„ Bankverein	275	75
„ Laenderbanku	236	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	281	—
„ „ Południowej	70	—
„ „ Elbethal	250	—
„ „ Nordbahn	3050	—
„ „ Staatsbahn	324	—
„ „ Alpine	2[illegible]6	50
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	12	67 1/2

Berlin, 2 grudnia 1899.

Banknoty austryackie	169	3[illegible]
Krótki Wiedeń	169	05
Banknoty rosyjskie	216	60
Krótka Warszawa	—	—
4 1/2 % Listy polskie		
Renta włoska	94	30
Akcye kredytowe austryackie	236	75
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 2 grudnia 1899.

Spirytus gotowy	19	60
Cena nafty	19	50
Pszenica na wiosnę	8	[illegible]0
Żyto na wiosnę	6	74
Owies na wiosnę	5	37
Kukurudza	5	22

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 2 grudnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	12[illegible]	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	65	48	15
20-te frankówki w złocie	9	55	9	61
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	1[illegible]9	[illegible]	1[illegible]0	[illegible]0
4 1/2 % Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „	92	50	[illegible]3	75
4 1/2 % Listy zastawne Banku kraj.	99	25	100	50
4% „ „ „	[illegible]5	2[illegible]	[illegible]6	2[illegible]
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niesk.	92	[illegible]0	[illegible]3	[illegible]0
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	50	[illegible]4	[illegible]5
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	91	75	[illegible]	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	96	—	97	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	[illegible]3	75	[illegible]4	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	—	[illegible]3	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	[illegible]0	—	102	—
4 1/2 % „ „ „	99	—	1[illegible]0	—
4% Obligacye kolejowe	[illegible]4	75	[illegible]5	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	[illegible]8	75	29	75
„ „ Stanisławowa	8	—	62	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	370	—	380	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie				
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	—	[illegible]1	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	[illegible]1		3	

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
poleca 2294 83 0
Reimi Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Słuchacz filozofii
(matura z odzn.) poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyj. Zgłoszenia pod adresem: **M. Lipiński w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 19, III. piętro.** 2521 3 3

Kompletne wyprawy kuchenne
poleca 1892 160 0
W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

ANASTAZY HOLIK
zegarmistrz
w KRAKOWIE, ulica Szewska Nr. 2,

poleca swój dobrze zaopatrzony **skład** zegarków kieszonkowych Rausehenbacha w Szafhuzie, Mermoda, Longina w Genewie, oraz z wielu innych pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, zegarów pendułowych, ściennych i stołowych; **budzików**, grających rozmaite melodye, z fabryk francuskich i amerykańskich z 3-letniem poręczeniem; **dewizki** męskie i damskie, oraz wielki wybór biżuteryj ze złota i srebra. Zakupuje stare złoto, srebro, zegary staroświeckie, lub przyjmuje w zamian. Wszelkie naprawy uskutecznia z 1-rocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze. — Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzaniu roboty. — W niedziele i święta sklep zamknięty. — Rok założenia 1883.
2075 18 0

Pierwsza kraj. parowa fabryka
Czekolady i Cukrów deserowych
Henryka Tretera
we Lwowie
poleca swe znakomite wyroby jako to:
Cukry deserowe w rozmaitych gatunkach, Czekoladę i Kakao proszkowane, odtłuszczone siłą hydrauliczną.
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. 2379 4 25
Kakao królewsk. w Krakowie
do nabycia w handlu W. **H. Fritscha.**

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku na świece.
Prawdziwe, za co się ręczy, czyste
świece woskowe
żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 60 ct., puszka 30 ct.; wyborny **miód patoka** w pudełkach drewnianych od 2 klg. wzwyż po 80 ct. za 1 klg. — wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką 2332 3 12
Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 kg., tudzież w mniejszych po 20 kg. i 40 kg., jakoteż **miód plastrowy** w baryłkach po 150 i 500 kigr. bardzo tanio.
Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska **jałowcówka** oraz **wódka na miodzie**, litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.

Ja Anna Csillag



swe 185 centymetrów długie czarodziejskie włosy uzyskałam wskutek 14-miesięcznego używania pomady przezemnie wynalezionej, a przez najsłynniejsze powagi uznanej za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia porostu tychże i wzmocnienia korzonków. — U mężczyzn przyspiesza ona pełny, silny zarost.— Po krótkiem używaniu ma się włosy o naturalnym kolorze i gęste, i aż do bardzo późnego wieku jest się zabezpieczonym od wczesnego posiwienia.
Cena słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr. 5 złr.
Wysyłka co dzień po otrzymaniu należytości lub za zaliczką na cały świat wprost z fabryki; i tam też zwracać się z zamówieniami.
Anna Csillag, Wiedeń,
I., Seilergasse 5. 2451 3 12

POMPY WAGI

Pompy wszelkiego rodzaju, do celów domowych i publiczn., do gospodarstwa, budowli i przemysłu.
Spółka komandytowa dla wyrobu pomp i maszyn.
Wagi najnowszej ulepszonej konstrukcyi, **dziesiętne, setne, oraz pomostowe,**
z drzewa, żelaza, dla celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich i innych rękodzielniczych.
W. Garvens, Wiedeń, { **I., Schwarzenbergerstrasse 6.** **I., Wallfischgasse 14.** } 1902 12 12
Katalogi za darmo i opłatnie.

Magazyn i Pracownia sukien męskich
Ludwika Szufy
w Krakowie, ul. Szewska L. 9, I. piętro,

Donoszę, że dla wygody Szan. Publiczności **powiększyłem i zaopatrzyłem mój magazyn w doborowe materyały angielskie i krajowe.** Zaskarbiwszy sobie uznanie Szanownej Publiczności na polu **pracy i wiedzy sztuki krawieckiej**, starać się będę i nadal wszelkim wymaganiom nawet najwybredniejszym zadość uczynić, aby tym sposobem konkurencyę pierwszorzędnych firm zagranicznych usunąć z kraju.
Zamówienia wykonywam podług żurnali angielskich z największą punktualnością i gustownie.
Ceny bardzo umiarkowane. 2403 6 12
Ludwik Szufa, krawiec,
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 9, I. piętro.

Zupy anielskie ze znanej **fabryki konserwów w Leobersdorfie.** — Najdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86½%. — Odznaczają się smakiem i prędkością przyrządzenia. — Prospekta i próbki za żądanie gratis. 1235 26 52
Zamówienia przyjmuje:
Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.

Piwo pilzneńskie B. B. z browaru mieszczańsk. i Culmbach z Polzbräu.

Bufet osobny zaopatrzony w wszelkie delikatesy i doborowe zimne i gorące przekąski.

„Pod Murzynem“
HANDEL KOLONIALNY
WIN i WSZELKICH DELIKATESÓW
S. Kaczmarskiego i Spółki
w Podgórzu, Rynek główny,
poleca
wszelkie **towary korzenne** — **Wina** austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie i włoskie — **Koniak** francuski kuracyjny — **Rumy, Araki, Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe — **Porter** angielski — **Piwo** pilzneńskie, bawarskie i okocimskie — **Herbatę** chińską własnego pakowania — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach — **Cacao** w najrozmaitszych gatunkach — **Kompoty** — **Musztardę** angielską, francuską i kremską — **Makaroniki, Biszkopty** angielskie i krajowe — rozmaite **Bakalie** — **Wędliny** westfalskie i krajowe — **Pasztety** z gęsich wątróbek i z dziczyzny — **Kawior** astrachański — **Śledzie** pocztowe i najrozmaitszego gatunku — **Ryby** marynowane, wędzone i w puszkach — **Homary** — **Łosoś** — **Trufle** — **Konserwy** — **Oliwę** nicejską i wszelkie inne artykuły 2511 2 5

Bufet osobny zaopatrzony we wszelkie delikatesy i doborowe zimne i gorące przekąski.

Pokoje do śniadań. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i Culmbach.

PODZIW
wywołuje powszechnie nasz niedościgniony, prawdziwy
szwajcarski z czarnej stali zegarek

Remont Sav. (z kopertą odskakującą), z bardzo dobrem wnętrzem precyzyjnem, na sekundę uregulowany, z 3-letniem poręczeniem. Zegarek ten, który wskutek wspaniałego trwałego wykonania, z brzegiem złoconym, prawdziwego złota double, korony i obłąka, nowego wzoru skazówek, odznaczony został przez bardzo liczne uznania, który wygląda zawsze pięknie i okazale, a na znak prawdziwości ma cechę poręczenia, jest szczególnie jako **zegarek przy zatrudnieniu** niezbędnym dla gospodarzy rolnych, dla wojskowych, urzędników i t. d. Każdy, kto nawet jest w posiadaniu złotego zegarka, niech go rzuci w kąt, a nosi nasz **czarny zegarek.**

Cena tylko złr. 6 wraz z opłatą poczt. i cłem. Zegarek ten z **literami z prawdziwego złota double** (jak rysunek) złr. 7 50, damski zegarek z czarnej stali, otwarty złr. 7.50. Dotego stosowny piękny łancuszek męski lub damski ze złota double złr. 1 50 do 3 —.

Wysyłka za zaliczką. — Niestosowne przyjmuje się napowrót — Listy 10 ct., karty 5 ct.
Commandit-Gesellschaft, Etablissement d'horlogerie, Bazylea. F. Genewa (Szwajcarya).
Dostawcy najwyższej arystokracyi. 2454 3 5

Ces. król. uprzyw.
Fabryki Szkła taflowego i Luster
KUPFER & GLASER
Tarnów-Dworzec. 1870 24 25
P. T. Publiczności potrzebującej szkła do okien i zwierciadeł, polecamy **swe wyroby**, które pod względem jakości nie ustępują czeskim i belgijskim.
Ceny bardzo niskie.
Główny skład we Lwowie, ul. Szpitalna L. 4.

KUTRZEBA i MURCZYNSKI
Kraków, ul. Wiślna l. 11,
polecają w wielkim wyborze:
Papiery listowe i kancelaryjne,
Księgi handlowe, 2512 2 20
Regestra gospodarcze,
Druki kościelne,
Obrazy religijne i świeckie,
Fotografie i Staloryty,
Książki do nabożeństwa od 15 cnt.,
Listwy do ram złocone, rzeźbione i emaliowane,
Oprawy obrazów gustowne i najtańsze,
Story do okien malowane.
Wielki wybór **TAPET** w przeszło 800 wzorach.
Rulon od **15** centów.
Własnego nakładu
Widoki Krakowa i Obrazy patryotyczne.
Obrazy oryginalne malarzy polskich.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniamy odwrotnie

Wodociągi
tak w Krakowie jakoteż na prowincyi urządza
pierwszy koncesyonowany instalator
Karol Markus,
Kraków, Szpitalna 18.
Wielka ilość wykonanych robót przez 21 lat daje najlepszą rękojmię, iż zlecone roboty praktycznie i fachowo wykonane zostały. Sprzedaje wszelkie części składowe do **wodociągów** z mosiądzu, ołowiu, żelaza i fajansu, które na składzie utrzymuje **w wielkim wyborze.** 1447 41 51

H. Soczek,
TOKARZ i OPTYK znany od r. 1870 w Krakowie, Plac Maryacki L. 1 „pod Murzynami“,
poleca Szanow Publiczności swój SKŁAD zaopatrzony **w wielki wybór własnych wyrobów tokarskich i optycznych,** jakoto: Fajki, cybuchy z bursztynami, laski różnego gatunku. Krokiety i różne gry ogrodowe, kule „Lig'om“ do kręgli i inne przedmioty należące do zakresu tokarskiego. Optyczne zaś w różnym gatunku: dalekowidze, lornetki teatralne, okulary, ćwikiery numerowe i konserwy w oprawie złotej, srebrnej, niklowej, szyldkretowej i stalowej, szkła zaś w najlepszym gatunku. Nadto barometry, termometry pokojowe, kąpielowe i lekarskie i t d. 2082 9 12
Wszelkie reperacye i zamówienia w mojej pracowni wykonywam jak najspieszniej i najpunktualniej, po umiarkowanej cenie.

Wobec krzywdzących napaści ze strony fabrykantów obcych, wrogich naszemu przemysłowi, a zwłaszcza **fabrykanta niemieckiego w Pradze,** poleca się szczególnej pamięci i opiece P. T. Publiczności naszej, jak również Szan. Kupcom i całemu ich Personalowi
Antoni Rozmanit,
Kraków,
Fabryka parowa Cykoryi, Surogatów kawy i Kawy figowej,
nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zasługi c. k. Ministerstwa handlu i rolnictwa w Wiedniu. 2210 7 0
(Fabryka założona w r. 1884).

ZMIANA LOKALU.
Bezsprzecznie największy zapas po najtańszych cenach
Obuwia wszelk. rodzaju
własnego wyrobu
od **zwykłego** do **salonowego**
ma na składzie
M. Derdzikowska
pod zarządem B. Dobrzańskiego
przy **ul. Sławkowskiej 16**
W KRAKOWIE. 2241 10 0
Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie.

Na Gwiazdkę!
Grand Bazar
w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 1,
poleca:
Zabawki dziecięce,
Bronzy,
Przybory do podróży,
Parasole i Laski,
Krawaty,
Szczotki do włosów i sukien,
Cygarniczki,
Lustra,
Mydła, Perfumy, Wodę koloń.,
Biżuterye francus., czeskie itd.
Ceny o 50% niższe niż gdzieindziej
Prosząc o łask. względy, pozostaję z poważaniem
2468 4 5 **B. Liban.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel** 58 97 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej . 2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz. 9.—

K. Zieliński
OPTYK i MECHANIK
w Krakowie, Rynek 39, linia A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **wyrobów optycznych,** jakoto: barometrów, ciepłomierzy lekarskich i t. p., **baterye i aparaty elektryczne lekarskie, telefony i dzwonki elektryczne.**
Lornetki teatralne od 4 złr., **polowe** od złr. 6·50 wraz z futerałem i paskiem. — **Okulary niklowe** od złr. 1·25, **penzner** od złr. 1·50. — Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie.** — **Graphophony** oryginalne amerykańskie po **45** złr., **85** złr. i 100 złr.; cylindry do tychże ograne po złr. 1·80, nieograne złr. 1·25. 1428 42 0

Pierwszy wzorowy
Magazyn obuwia damskiego
pod kierunkiem zawod. nauczyciela kursów szewskich **Wincentego Wejersa,**
ul. św. Tomasza 9 (róg ul. Sławkowskiej 8),
w Krakowie,
poleca wielki zapas obuwia na każdy sezon z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych, wykonanego na podstawie najnowszej nauki; obliczeń geometrycznych. Przyjmuje zamówienia na najwybredniejsze obuwie, a to do wypraw ślubnych, balowe, spacerowe i tym podobne, ręczę za lekkość, trwałość i elegancyę.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się punktualnie na czas oznaczony, zaś na miarę wystarczy bucik stary. 2198 4 0
Antoni Markiewicz.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szolki i pierścionków bukietowych. — Obrączek ślubnych.

J. DĄBROWSKI
przedtem
J. Dąbrowski & L. Weigel
we LWOWIE, ul. Teatralna Nr. 7,
naprzeciw bramy głównej Katedry,
od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi
Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski
połączony z dwoma pracowniami, 1913 9 16
KUPUJE: BRYLANTY, PERŁY, ZŁOTO, SREBRO i t. d. również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe.
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej.
Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.

Bez konkurencyi!
Roth'a wyciąg gulaszowy
(najnowszy wynalazek)
jest jedynym środkiem, ażeby wyborny
GULASZ
o pięknym kolorze, rozkosznym smaku i soku, przyrządzić prędko i bez trudu. Zawiera najlepsze i zupełnie czyste tłuszcze, należytą ilość korzeni, odpada przeto wszelki dalszy dodatek. Nieoceniony dla każdego gospodarstwa, restauracyi, kawiarni i t. d.
CENA:
Tabliczka na 4 do 5 kilogramów mięsa **40** cent.
Mała tabliczka na 1 kilogram mięsa **10** cnt.
Skład główny:
F. BERLYAK
w Wiedniu, I., Naglergasse Nr. I.
Dostać można w każdym handlu korzennym i łakoci.
Najmniejsza przesyłka na próbę 2 zł. w. a. opłatnie za zaliczką. 2041 10 10

Kawa słodowa Goliat
z królewskiego browaru w Steinbruch jest najlepszą, najpożywniejszą i najzdrowszą kawą.
Wyrabia się ją we własnej fabryce z tegosamego słodu, z którego warzą tak słynne i powszechnie ulubione
piwo słodowe Goliat,
polecane bardzo przez profesorów uniwersytetu **Dr. Benedikta** w Wiedniu, i **Dra Korányiego** i **Dra Kitlego** w Budapeszcie, i używane z najlepszym skutkiem w cierpieniach nerek, niedokrewności, w dolegliwościach żołądkowych i w ogól osłabieniu.
Kawa słodowa Goliat
jest najlepszym, najpożywniejszym, najzdrowszym dodatkiem; zamawiać ją można u generalnych zastępców:
Ignacy Landauer i Synowie, Budapeszt.
PIWO STOŁOWE GOLIAT
zamawia się w generalnym składzie dla Austryi: 2260 18 30
Antoni Koretz, Wiedeń, XVIII., Standgasse Nr. 13.

Handel towarów korzennych i delikatesów, z trafiką, dobrze idący — jest do sprzedania lub zamiany na małą kamieniczkę. Potrzebny kapitał około 2000 złr.
Adres poda Administracya „Nowej Reformy“ pod Nr. **2527.** 2527 2 2

Generalny zastępca najlepszych i najtrwalszych
Siatek żarowych
Jan Bajer
poleca je po cenach konkurencyjnych w każdej ilości.
Aby zapobiedz podszywaniu się domokrążców pod moją firmę, upraszam zamawiać siatki żarowe **telefonicznie Nr. 321,** lub w **sklepie przy ul. Grodzkiej Nr. 10, dom własny w Krakowie.** 1944 10 10

ZARZĄD PASIEKI
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa
poleca wyborny **miód praśny lipcowy** w 5-kilowych blaszankach, po cenie złr. 3·20 opłatnie. — Poleca również **miody pitne,** odsz..gólnione na wystawie lwowskiej, a to: M..i.k, dereniak, porzeczniak, borówczak, wiśniak i orzyniak, w 5-kilowych blaszankach po cenie złr. 3·10 opłatnie. 2398 6 12

Magazyn Nowości
F. A. Grigara
w Krakowie, Rynek L. 44,
poleca na sezon zimowy:
Rękawiczki damskie i męskie, Kaftaniki, Koszulki, Czapki, Kapelusze, Caschene, Chustki, Kołnierzyki, Mankiety.
Mydła, Woda kolońska, Perfumerye.
Główny skład tutek i **oryginal. bibułek francuskich.**
Kalosze amerykańskie i rosyjskie damskie i męskie. 2477 4 6



Kalosze rosyjskie
w wielkim wyborze po przystępnych cenach
polecają 2256 12 20
Br. Bilewscy
w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

Do P. T. właścicieli koni!
Największy wybór **der na konie,** tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka itp., znajduje się w składzie dywanów **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska 6 i w Wiedniu, IX, Hahngasse 33.**— Ulgi w spłatach wedle umowy. Cenniki gratis i franco. 1967 17 0

Udzielam gruntownie
Nauki Buchalteryi
pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**
Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma.
Henryk Gotlieb,
Kraków, ul. Dietlowska L. 45.
Niezamożnym udzielam lekcyj kaligrafii dwa razy w tygodniu bezpłatnie. 1643 17 0

NAJLEPSZA
WODA do UST
przez profesorów radcę **Oppolzera, Kainzbauera, Schnitzlera** i w. innych od 50 lat polecana, jest bezsprzecznie
ANATERYN
c. i k. dentysty nadw.
Dr. J. G. Popp'a w Wiedniu
w flaszkach po złr. 1·40, 1·—, 50 cent. Zadziwiające działanie przeciw wszelkim wadom zębów, bolowi zębów, nieprzyjemnemu oddechowi, chwiejącym się zębom; wzmacnia dziąsła, utrzymuje zęby do póżnego wieku, chroni przyrząd gryzenia od próchnicy i t. d.
Proszek do zębów 63 ct., **anaterynowa pasta do zębów** w szklan. puszkach 70 ct., w paczkach 36 ct., **plomby do zębów** 1 złr., pa..nące **mydło ziołowe** przeciw nieczystościom skory 30 ct. 2449 3 24
Dostać można w każdej aptece, droguryi i perfumeryi.
Prawdziwe tylko we flaszkach, jak obok, z niebieską etykietą w języku francuskim i złotym drukiem mojej firmy.
Niezbędne dla każdej rodziny.

„Exsiccator“ de Ritter
znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.
Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).
Zastępcy poszukiwani. 1738 24 36
Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Ukompletowane dekoracye
do ubrania całego drzewka od **1** złr. do **6** złr.
PERFUMY i MYDŁA
w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, po rozmaitych cenach.
MYDŁA i Perfumy
francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe!
Wszelkie przybory toaletowe.

Na Gwiazdkę! Na drzewko! polecają REIM i SPÓŁKA, Rynek 37, linia A-B, KRAKÓW.
Dekoracye i ozdoby na drzewko z „Lametty“ szkła, żelatyny, waty, papieru itp.
Farby artystyczne, Przyrządy i Kasetki kompletne do malowań akwarelowych i olejnych, na terakocie, porcelanie, aksamicie, drzewie i do napryskiwania.
Szklanne perły, dzwonki, trąbki, kule, sople lodowe.
Wszelkie przybory do robót pileczkowych w kasetkach, od najzwyklejszych do najpiękniejszych.
Aniołki, Lampiony, Szopki, Stajenki.
Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie.
Wzorki do malowania, wypalania i do robót pileczk.
Pozłótkę złotą i srebrną, Dyamentynę i Śnieg błyszczący
Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do malowania.
Girlandy złote, srebrne i kolorowe, Lichtarzyki.
Zabawki gum. dla dzieci.
Piłki gumowe salonowe.
Przyrządy do zaświecania i gaszenia, Swieczki gładkie i karbowane.
Przyrządy pokojowe do gimnastyki.
Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do składania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki. 2498 2 5

Na długie wieczory.
Jedynie znana Wypożyczalnia książek **J. Gumplowiczowej przy placu WW. Świętych L. 8** w Krakowie, świeżo **zaopatrzoną i powiększoną** została w **najnowsze dzieła** polskie, niemieckie, francuskie i angielskie pierwszorzędnych pisarzy. 1728 15 16
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Plac WW. Świętych L. 8.

Najtańsze źródło!
Obuwie damskie i męskie, trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze, po cenach możliwie niskich.
Antoni Tabor,
majster szewski, właściciel magazynu i pracowni
w Krakowie, róg ul. Gertrudy i Zielonej.
2036 19 36

Wino stołowe od 40 c. butelka.
Wspaniałe
sale na I. piętrze
na 2271 5 5
śniadania, obiady i kolacye
Bufet
przy handlu na dole
poleca
Ed. KLIMEK
w Krakowie.
Szampany francuskie i krajowe.
Porter angielski w $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{4}$ butelkach.
Wina francuskie i hiszpańskie.

Zakład art.-litograficzny
pod firmą 1532 12 20
Andrzej Andrejczyn
Lwow, ul. Batorego L. 11, róg ul. Pańskiej,
Odznaczony medalem na wystawie kraj. 1894,
wykonywuje wszelkie roboty w zakres litografii wchodzące. — Zakład zaopatrzony w doborowe siły artystyczne i maszyny pospieszne.

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydło i puder
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK Nr. 3.
na prowincyi w większych magazynach perfumeryi.
640 30 32

Półgąski wędzone po litewsku, przewyborne, kilo 2 złr.
Pasztet z gęsich wątróbek, puszka funt. złr. 1·50, **z truflami** 2 złr.
Bulion dworski z zwierzyny i drobiu, odznaczony medalami, po złr. 5, 6, 7·50 kilo; z samego drobiu i dzikiego ptactwa dla chorych po 10 złr. kilo. 2455 5 10
Koce na konie z wełny owczej, duże, ciepłe, po złr. 6·50 — poleca
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „**Kotwicą**“ z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.
2282 8 37

Arnold Willmann w Podgórzu
poleca po cenach najniższych:
- **Bieliznę męską,**
- **Krawaty modne,**
- **Rękawiczki,**
- **Welonki,**
- **Gorsety,**
- **Kalosze prawdziwe rosyjskie,**
- **Parasole,**
- **Paski,**
- **Perfumy,**
- **Mydła,**
- **Pończochy,**
- **Skarpetki,**
- **Wyroby ze skóry,**
- **Brzytwy, nożyczki,**
- **Scyzoryki angielskie.**

Cudowne mydło lecznicze Ks. Kneippa z ekstraktu kurzego ziela, niezawodny środek przeciw wyrzutom, popękaniu i szorstkości skóry, piegom, liszajom, pryszczom i t. d. **Przez ciągłe użycie chroni skorę od spękania i uszlachetnia płeć. Cena 35 ct.** 2399 3 6

F. EISENBERGER
dawniej **B. Vaternacht** w Krakowie, **ul. Floryańska 35.**
Handel Towarów kolonialnych, Owoców południowych, Win krajowych i zagranicznych, Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawanowych. W porze zimowej: Jabłka tyrolskie (5 klg. złr. 1·50) **i styryjskie, Kalafiory** oraz **Ogórki kiszone. W porze letniej: Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka, Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. Zimową porą: Dziczyzna,** jakoto: **Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające, Bażanty, Kuropatwy itp. W sezonie kuracyjnym: Winogrona Vöslauskie. Piwo i bok w butelkach.** — Przy większym odbiorze ceny zniżone. 2368 7 16

Najlepsze maszyny do szycia i haftu
SINGERA
pierścieniowe, czółenkowe, Vibrating Shutle itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład
oryginalnych Maszyn do szycia.
Kraków, ul. Floryańska 34.
Cennik za darmo i opłatnie. 2091 14 37
Gwarancya pięcioletnia.

Najtańsza siła poruszająca.
Bernhardt'a petrolinowe motory i petrolinowe lokomobile
są do wszelkich przemysłowych i rolniczych celów najlepszą i najtańszą siłą poruszającą; nie wydają woni i są zupełnie bezpieczne, wolne od koncesyi, maszynisty nie potrzebują, ani przyrządu rozpędowego, koszta ruchu 50 do 80% mniejsze niż przy motorach gazowych, naftowych, parowych i elektrycznych.
Cenniki za darmo i opłatnie. 2444 2 0
G. Bernhardt's Söhne, k. k. priv. Maschinenfabrik, **Wien,** XII, Schönbrunnerstrasse 173.

NOWO OTWORZONA
RAFINERYA SPIRYTUSU
J. O. Księcia Dominika Radziwiłła w Balicach,
poczta i telegraf w miejscu, telefon 317,
poleca spirytus czysty, bezwonny i wysoko procentowy — po cenach konkurencyjnych. 2533 2 10
ZARZĄD.

Środek do farbowania włosów
Effektor E. Linka
przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych, metalicznych składników, jak ołów, miedź itd., jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—.
Woda blond do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor, ¼ litra flaszka złr. 1·50.
Kaloman jedyny niezawodnie działający środek przeciw szorstkości i czerwoności rąk. Flakon 60 centów.
Przy przesyłce 20 cent. za opakowanie. 2497 2 5
E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów,
Wiedeń, I., Habsburgergasse Nr. 9.

General. agenta w Krakowie
przyjmie pewne pierwsze austryackie Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków. Na przyjęcie liczyć mogą tylko osobistości kaucyę złożyć mogące, które w szerszych kołach mają dobrą sławę. — Obszerne zgłoszenia z poleceniami przyjmuje pod: **„W. B. 6021“ Rudolf Mosse w Wiedniu.** 2534 2 2

Wysiewki z najlep. herbat
½ kilo złr. 1·30 i 1·60
poleca Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie. 2316 5 15

PRAWO PROPINACYI
we Woli Justowskiej
zaraz do wydzierżawienia.
Wiadomość u **J. A. Johna Synów browar w Krakowie.** 2525 3 3

W Stanisławowie
HOTEL IMPERIAL
PIERWSZORZĘDNY
przy ul. Kazimierzowskiej,
(vis-à-vis Kasy Oszczędności),
poleca się Szanownej P. T. Publiczności.
Pokoje od 90 ct. wyżej. 2203 14 48
Z poważaniem **S. Falk.**

NOWO OTWORZONA
Pracownia sukien damskich
i MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Maryi Włodarskiej
z Poznania, 2311 37 156
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,
poleca na obecną porę w wielkim wyborze **okrycia, płaszcze, żakiety,** według najnowszych żurnali, po cenach możliwie niskich.
Suknie damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, według **żurnali paryskich i angielskich, po cenach przystępnych,** a jako była przez 36 lat właścicielka Magazynu konfekcyi w Poznaniu, jest w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom WW. Pań.
Poleca się łask. pamięci **Marya Włodarska.**

KASY
ŻELAZNE OGNIOTRWAŁE
po cenach fabrycznych od 50 złr.
u **S. Binzera, Kraków, ul. Pańska l. 9.**
2088 19 50

Salon Mód
Mme KUNZÉ, Kraków,
przyjmuje 2388 9 15
Kapelusze damskie
do **przerabiania** i **przybrania** według **najnowszych modeli paryskich.**

Lokomobila stała
z fabryki Schranza i Rödigera w Wiedniu, o sile 17-tu koni, bardzo mało używana — oraz **piła do kamieni** z fabryki Offenbachera w Markt Redwitz, w dobrym stanie będąca, **tanio do sprzedania.**
Wiadomość u **J. A. Johna Synów, browar w Krakowie.** 2526 3 3

Dla mających chorobę płucną, dolegliwości gardła, krtani lub astmę! Kto choroby płucnej lub dolegliwości krtani, chociażby najuporczywszych, astmy, chociażby była niewiedzieć jak zastarzała i wprost wydawała się nieuleczalną, chce się pozbyć raz na zawsze, niech pije **A. Wolffskiego ziółka dla mających chroniczne dolegliwości płucne i gardlane.** Tysiące podziękowań dają rękojmię, że ziółka te posiadają wielką siłę uzdrawiającą. Paczka na 2 dni kosztuje 75 ct. Broszurka za darmo. Prawdziwe ma tylko **A. Wolffsky w Berlinie N., Weissenburgstrasse 79.** 2164 8 10

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
2538 3 10

KSIĘGARNIA
W. Doboszyńskiego
w Stanisławowie
poleca:
Dzieła Juliusza Słowackiego, wydanie zupełne w 6 tomach, opracowane przez prof. języka polskiego **Piotra Parylaka,** oprawne złr. 1·80.
Dzieła Adama Mickiewicza, wydanie jubileuszowe w 4 tomach, oprawne złr. 1·25.
936 19 0

Konsens na kawiarnię i piwiarnię, każdego czasu **do wydzierżawienia.** Wiadomość u właściciela: **Ignacy Lipner,** ulica św. Gertrudy Nr. 29, parter. 2514 2 3

Kilka wydoskonalonych panien
potrzebuje do krawieczczyzny, oraz przyjmuje panienki do nauki szycia i kroju (z prowincyi z całkowitem utrzymaniem i macierzyńską opieką) **Magazyn sukien i konfekcyj damskich M. Włodarskiej w Krakowie, ul. Szewska L. 4, I. piętro.** 2500 3 3

Uboga wdowa,
której mąż zmarł przed rokiem, obarczona sześciorgiem drobnych dzieci, nie mogąc ich pracą swych rąk wyżywić, oddałaby chętnie kilkoro z nich na własność litościwym osobom, aby je w ten sposób uchować i od śmierci głodowej uchronić.
Adres: **Brzezińska na Grzegórzkach pod Nr. 6.** 2587 2 3

Cylindry, Klaki,
KAPELUSZE,
KRAWATKI, RĘKAWICZKI,
BIELIZNĘ męską,
Parasole, Laski,
KALOSZE
rosyjskie i amerykańskie,
poleca w wielkim wyborze
Zdzisław Zdanowicz
Kraków, 2531 2 5
ulica Sławkowska L. 8,
vis-à-vis hotelu Saskiego.

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 1351 23 0
inż. Kazimierz Ossowski
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Pierwsza zachodnio-galicyjska
FABRYKA KORKÓW
do flaszek i beczek 1754 14 52
BERNARDA MÜLSTEINA
w Krakowie, ul. Stradom l. 27,
założona w roku 1884, poleca Szan. Publiczności swoje wyroby, oraz kapsle metalowe do flaszek. Cenniki próbki na żądanie za darmo.

Panienki, uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą pomieszczenie i troskliwą opiekę
w pensyonacie A. Borońskiej
Kraków, ul. Krupnicza 8, I. piętro.
1678 29 0

Bracia Tercyarze ś. Franciszka
posługujący ubogim,
polecają
wyrób mebli giętych
w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.
Mają powszechnie używane stołki wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, taburety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują wózki wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 612 29 0

---

100 do 300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 2237 7 10

PORA GWIAZDKOWA

1899.

ZDUMIEWAJĄCE KUPNO OKOLICZNOŚCIOWE!

Dobra materya na suknie, 120 ctm. szerokości, metr . . . . . **26** ct.
Piękne, dobre modne materye, 110, 115 do 120 ctm. szerok, metr po **26, 38, 46, 50, 58** i **65** ct. i wyżej.
Modne materye, 115 ctm. do 120 ctm. szerokości, metr od złr. **1·10** do złr. **2·25** i od złr. **2·40** do złr. **4·20.**
Materye jedwabne: **jedwab bengalinowy** metr po . . . . . **34** i **36** ct.
Japońska nowość rayé, za metr . . . . . **47** ct.
Foulard imprimé, za metr . . . . . **43** ct.
Brocat, czarny, za metr . . . . . **78, 98** ct. i wyżej.
Modne materye jedwabne w jasnych i ciemnych odcieniach barw, za metr **65** ct. do złr. **1·25** i od złr. **1·35** do złr. **2·30.**
Barchent z powabnemi deseniami, za metr . . . . . **10, 12** i **14** ct.

Flanela dająca się prać, za metr . . . . . **15** ct.
Barchany i kotony flanelowe, za metr **19** ct., **24** ct., **26** ct., **32** ct., **36** ct., **40** ct., **45** ct. i **52** ct. i t. d. (wspaniałe desenie).
Lewantyna, nowe, piękne desenie, za metr . . . . . **15, 16, 26** ct. i t. d.
Wyborny batyst francuski, wspaniałe wzory, za metr **19, 22** i **26** ct.
Bardzo dobra pika imprimé, piękne barwy i desenie, za metr od **36** ct.
Zefir, dobra jakość, za metr . . . . . od **18** ct. wzwyż.
Voile imprimé, czysta wełna, piękne wzory, za metr . . . . . od **35** wzwyż.

Bardzo wielki wybór! Bardzo niskie ceny! Bez konkurencyi!

Bogato illustrowany **katalog gwiazdkowy** obejmuje nowości **materyj na suknie** w kartony ułożonych, wspaniałe **drobiazgi, towary skórkowe, towary galanteryjne, zabawki, przedmioty do ozdoby drzewka** itd. itd., które wysyła się wiernie podług odbitek.

Wysyłka towarów za zaliczką! — Wykonanie najrzetelniejsze! — Przy zamawianiu próbek pożądanem jest podanie gatunku i ceny! — **Próbki i katalog na żądanie za darmo i opłatnie!**

(Próbek artykułów po 10 do 14 ct. nie wysyła się wcale).

DOM TOWAROWY

D. LESSNER

WIEDEŃ,
VI., Mariahilferstr. 81—83.

ZAŁOŻONY W ROKU 1874.

2484 2 3

W dzień Bożego Narodzenia

Kolędy na fortepian i do śpiewu,
ułożył FR. BARAŃSKI.
Część I. Muzyka. Stronnic 80. — Część II. Słowa. Stronnic 86.
Ozdobna, w kilku kolorach litografowana okładka.
Cena 1 złr. 50 ct., w oprawie kartonowej 1 złr. 80 ct.
Niniejszy zbiór kolend jest jedynym w swym rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. — Zawiera 56 melodyj, oraz 69 kolęd. 2524 2 8
Do nabycia w każdej księgarni.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

Na czasie!
Najtańsze i najlepsze oświetlenie.
Zupełnie bezpieczne. Nowy gatunek gazu.
Światło gazowe
wszędzie do zaprowadzenia przez specyalne aparaty gazu powietrznego
„GALICYA“
do oświetlenia wszelkiemi sposobami opalania i użytku fabrycznego.
Oświetlenie na próbę na dowód niezrównanej doskonałości siły świetlnej.
J. FITZ,
fabryka maszyn i odlewarnia żelaza.
we Lwowie, ul. Gródecka 47.
Cenniki gratis i franco. — Zastępcy poszukiwani. 1612 18 20

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)
w kolorach na wskróś przechodzących,
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze **pokrycie podłogi** do **całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**
F. C. COLLMANN's Nachfolger A. REICHLE, WIEDEŃ, I., Kolowratring 3. 1922 12 12

Magazyn w święta otwarty.

!Niebywała okazya!

Fabryka Wyrobów Platerowanych i Chińskiego Srebra
pod firmą
Loria, Kowalkowscy i Dedrzeński
w Krakowie, ul. Grodzka l. 11,
wysortowała dużą ilość przedmiotów z małemi niedoborami, a także wycofanych z fabrykacyi i wysprzedaje takowe
na Gwiazdkę
taniej o **30%** od cen fabrycznych.

Uwaga. Rzeczywiście rzadka okazya kupna pięknych i praktycznych podarunków gwiazdkowych, jako to: **Maselnic, Cukiernic, Lichtarzy, Etażer, Tac, Serwisów do śniadań** i t. p. 2404 4 6

Jako specyalność naszą polecamy **nakrycia stołowe** na białym metalu wyrabiane, przez co są trwalsze od wszystkich dotychczasowych.

Magazyn w święta otwarty.

Zaprowadzenia
Urządzeń osuszających
z patentowanemi przyrządami do osuszania powietrza
„Orkan”
w fabrykach najrozmaitszego rodzaju podejmuje się
„ORKAN“, Luft-Trocknungsapparat-A.-G.
Wiedeń, VIII., Lange Gasse 25p. 2384 31 52

KATHREINERA
Kneippowska kawa słodowa.

Babciu i mnie też!

Znana od lat wielu jako najwyborniejszy dodatek do kawy zwyczajnej. — W cierpieniach nerwowych, sercowych, żołądkowych, niedokrwistości itd. przez lekarzy polecana. — Najulubieńszy napój kawowy u niezliczonych rodzin.

5 10 10

Cena: 1 flaszka 1 złr. 40 ct.



C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Od lat przeszło 35 w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych używany w celu **wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach,** w razie **zwichnięcia, stwardnienia ścięgien** itd nadaje koniowi **zdolność do wybitnych usług.** — Prawdziwego tylko z powyższym znakiem ochron. dostać można w każdej aptece i droguery Austro-Węgier. — **Skład główny:**
FRANCISZEK JAN KWIZDA, c. i k. austr. węg., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadworny, aptekarz obwodowy, KORNEUBURG pod WIEDNIEM. I.126 14 0

Urządzeń do światła elektrycznego, tudzież **maszyn dynamicznych i motorów elektrycznych**
dostarcza w najdoskonalszem wykonaniu elektro-techniczna fabryka **E. & L. Hirsch w Wiedniu, II., Wintergasse 18.** Bardzo małe koszta, a bardzo wielka siła światła, oszczędność na zużyciu siły i prądu, 2-letnie poręczenie. Kosztorysy za darmo. 2333 6 11

Jana HOFFa Wyciąg Słodowy
Z ŻELAZEM!



Płynny wyciąg słodowy z żelazem.
Zgęszczony wyciąg słod. z żelazem.
Czekolada z wyciągu słod. z żelazem.

Dr. med. Lud. Haagner w Gracu pisze pod datą 17 lutego 1899 r.: Od długiego czasu i w niezliczonych wypadkach używając w mej praktyce Pańskich wytworów, donoszę Panu, że zawsze byłem z nich niezmiernie zadowolony — tak pod względem ich **wybornego działania** — jak i pod względem przyjemnego ich smaku, przez co też chorzy chętnie ich używali.

Dostać można w aptekach, drogueryach i handlach towarów kolonialnych, jak również wprost u 2234 2 5

Jana HOFFa
w Wiedniu, I., Bräunerstrasse 8.

Akcyjne Towarzystwo
dla wyrobów tkackich i sukienniczych
w Łańcucie

poleca wyroby wykonane **z czystej wełny owczej,** w szczególności:

Sukna gładkie na ubrania dla Wielebnego Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uniformowe dla uczniów szkół średnich, straży ogniowych, policyj miejskich itp. Sukna zwane lodeny (pakłaki), kamgarny i szewioty na ubrania i zarzutki — grube sukna szaraczkowe i brązowe, oraz z sierści wielbłądziej na bundy do podróży i kurtki myśliwskie.

KOCE w rozmaitych deseniach i gatunkach, z wełny owczej i sierści wielbłądziej na nakrycia, białe dla użytku szpitali, koce na konie i wózki.

Wyroby nabywać można w następujących składach komisowych:

we **Lwowie:** na Nieustającej wystawie okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, oraz w Bazarze krajowym przy ulicy Trzeciego Maja;
w **Krakowie:** w Bazarze krajowym w Rynku;
w **Nowym Sączu:** w Chrześcijańskiej Spółce handlowej i w Bazarze krajowym;
w **Wieliczce:** w Towarzystwie rolnem okręgowem;
w **Dębicy:** w Towarzystwie handlowem;
w **Rzeszowie:** u p. Roberta Dontha;
w **Lisku:** w Towarzystwie zaliczkowem;
w **Stryju:** u p. Juliusza Barańskiego;
w **Tarnopolu:** w Bazarze krajowym;
w **Przemyślu:** w Bazarze krajowym;
w **Łańcucie:** w Towarzystwie produkcyjnem i handlowem;
w **Gorlicach:** w krajowym Warstacie tkackim;
w **Krośnie:** w krajowem Towarzystwie tkackiem „Prządka.“

Próbki sukien wysyłamy w kolekcych częściowych, stosownie do jakiego celu ma służyć żądany towar. — Towarzystwo zakupuje wełnę owczą po cenach targowych, ewentualnie na żądanie wydaje w zamian gotowe wyroby.

2488 3 3 **Zarząd.**

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis."

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika" aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie. 54 102 0

Na Gwiazdkę! Pierwsza austr.-węgier. Fabryka farb **J. Karmański i Spółka** w Dębnikach przy Krakowie poleca rozmaite **kasetki z farbami** od najozdobniejszych do najtańszych. — Prosimy pamiętać o przemyśle krajowym i popierać go. 2250 5 9

Wydawnictwa Księgarni muzycznej

Antoniego Piwarskiego i Spółki

w Krakowie, ul. św Jana Nr. 3.

Na fortepian. Cena złr.

Bohdanowicz F. „Boutons en fleurs". Valse 1·—
„Echa z nad Wisły". Walce 1·—
Marek J. op. 104. „Chryzantemy". Walce 1 20
„ op. 105. „Krakowianka". Polka-mazurka —·60
Niemojowski J. N. „Na krakowskiej ziemi". Mazury —·80
Powladowski Wł. „Lalusia". Polka-mazur. —·60
„Łobzowianka". Polka —·60
„Rachciachciach". Polka Wydanie szóste —·50
Ripper A. op. 1. „Secession". Valse 1·—
„ op. 2. „L'Aurore". Mazurka —·50
Rosas J. „Ueber den Wellen". Walce —·60
Wroński A. op. 159. „Rżnij Walenty". Maz. —·80
„ op. 168. „Do Hawełki". Galop —·50
„ op. 170. „Pożegnanie". Walce 1·20

Na fortepian na 4 ręce.

Richling W. „Skarbczyk melodyj narodow." 1·—

Na skrzypce i fortepian.

Skarżyński K. op. 12. „Kołysanka" 1·—
Wroński A. op. 134. „Elegia" 1·—

Na wiolonczelę i fortepian.

Skarżyński K. op. 12. „Kołysanka" 1·—

Do śpiewu.

Friedmann Ig. Trzy piesni na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu:
Nr. 1. „Dlaczegoż teraz nie mogę gdzieś z Tobą". Słowa Tetmajera
Nr. 2. „Poleciały pieśni moje". Słowa Konopnickiej —·75
Nr. 3. „Limba". Słowa Tetmajera
Noskowski Z. op. 60. „W lesie". Cztery poezye Maryi Konopnickiej. Tekst polski i niemiecki 1·50
Noskowski Z. op. 61. Dwie pieśni do poezyi Maryana Gawalewicza:
Nr. 1. „Z pielgrzymich piesnek" —·60
Nr. 2. „Krótka rozpacz" —·60
Noskowski Z. op. 62. Trzy pieśni do poezyi Maryana Gawalewicza:
Nr. 1. „Smutno" —·60
Nr. 2. „Praktyczna" —·60
Nr. 3. „Z wiosennych strof" —·60
Richling W. Zbiór najużywańszych kolęd, tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu. — Wydanie trzecie 1·20
Wroński A. op. 123. „Życzenie" (Mein Wunsch). Walc do śpiewu. Tekst polski i niemiecki 1·—
Wroński A. op. 134. „Dumka" —·50

Na cytrę.

Braun J. op. 13. „Wspomnienia z podróży". Potpouri z pieśni ruskich, dumek i kołomyjek 1·—
Powladowski Wł. „Rachciachciach". Polka. Na cytrę ułożył Jan Braun —·40

2516 3 5

Wacław Głowacki
JUBILER
w Krakowie, Rynek 20

przyjmuje 2533 1 6
wszelkie zamówienia i reperacye,
które wykonywa spiesznie po cenach najumiarkowańszych.
Wielki wybór **Pierścionków zaręczynowych** w rozmaitych cenach.

Uzdolniony subjekt

znajdzie umieszczenie w cukierni Leonarda Malika, Kraków, ul. Grodzka 49. 2556

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 2547 1 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)



Portrety naturalnej wielkości wykonuje każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzona.
Odznaczony **zakład artystyczny**
Siegfried Bodascher
Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie, męskie i dziecięce, oraz **Kalosze** prawdziwe rosyjskie trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich. 2553 1 12
Antoni Tabor
Kraków, ul. Grodzka L. 43
(dawniej Lipiński).

Dra ROSY balsam | Praska maść domowa

na żołądek — **z apteki B. FRAGNERA w Pradze**

jest więcej niż od 30-tu lat ogólnie znanym **środkiem domowym,** o skutku podniecającym apetyt, wzmacniającym trawienie i łagodnie rozwalniającym.
Duża flasz. 1 zł., mała 50 c., pocztą 20 c. więc.

jest dawnym najprzód w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany czysto i ochrania je, koi zapalenie i bóle, i działa chłodząco.
W puszk. po 35 c. i 25 c., pocztą 6 c. więcej.

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam.
Ostrzeżenie! Wszelkie części opakowania mają obok umieszczony, prawnie złożony, znak ochronny.
Ochranná známka — Schutz-Marke

Główny skład: Apt. „p. czar. orłem" B. FRAGNERA, c. i k. n. dost. **Praga, Mała strona róg Spornergasse.**
Codzienna wysyłka pocztowa. 2489 1 26
Składy w aptekach Krakowa i Austryi-Węgier.

Kraków, Rynek 41, l. A-B.

„Louvre"

otwarty
i poleca się najuprzejmiej Szanownej Publiczności.

2539 1 10

Na GWIAZDKĘ poleca firma

Izak Wikler w Krakowie

przy ulicy Stradom pod Nr. 5,
swój bogato zaopatrzony
Skład Płócien,
Szyrtyngów angiel., Bielizny stołowej,
Drelichu na materace i story, Kap, Kołder i Kocy, jakoteż **wielki wybór Bielizny gotowej własnego wyrobu i Bielizny oryginalnej Prof. Jaegera, kompletne wyprawy dla dzieci,** oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące.
Polecając się łaskawym względom — kreślę się z szacunkiem 2558 1 6
Izak Wikler.

Quäker Oats



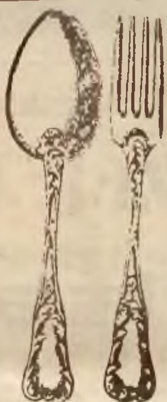
Dostać można wszędzie w 1-funt. i ½-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).

Zacna Gosposiu!

Weź u swego kupca paczkę „Quäker Oats" (amerykań. łuszczonego owsa) i przyrządź taką potrawę: „Do ½ litra wrzącej wody posolonej wsyp 12 deka „Quäker Oats" i niech się to gotuje z 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje (podczas gotowania mieszać), i podaj tę potrawę na stół z zimnem mlekiem, posypawszy także odrobiną cukru." — Dla Twej całej rodziny, a szczególnie dla dzieci, stałe spożywanie na śniadanie lub na wieczerzę — tej, jak i wszystkich innych potraw z „Quäker Oats" okaże się dobrodziejstwem ze względu na ich zdrowie. 2338 4 22

Łyżwy i Grafofony

POLECA
SKŁAD ROWERÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH
POD FIRMĄ
Antoni Larisch w Krakowie
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 19. 2554 1 10



CHRISTOFLE

zastawy **z poręczeniem pokładu srebra,**
i naczynia stołowe **grubo posrebrzane.**
Znak fabryczny.

Modele uznane za najpiękniejsze. — Najlepszy wyrób.

Całkowite kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty i kawy, przedmioty ozdobne, przedmioty fantastyczne, nowości w bardzo obfitym wyborze. **Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj itd.**
Wszystkie nasze wyroby mają na sobie powyższy znak fabryczny i całe nazwisko: Christofle
Do nabycia **w Krakowie** po cenach fabrycznych u p. **Karola Czaplickiego.** 2502 1 23

Richtera

kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im wogóle podarować można.



Richtera kotwiczne skrzynki budowlane można każdego czasu powiększać systematycznie przez **skrzynki dopełniające,** przez co zyskują one podwójnie na wartości. — Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są do nabycia po cenie 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6—10 koron i wyżej **we wszystkich lepszych składach z zabawkami;** należy jednakże uważać na markę „kotwicę" i nie przyjmować żadnych skrzynek budowlanych **bez „kotwicy", które, jako naśladownictwo, są nieprawdziwe.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Sfinks, Djabełek, Uśmierzyciel, Piorunochron i t. d., cena 70 groszy. Prawdziwe tylko z „kotwicą":

Kto dzieci obdarować pragnie, niech od podpisanej firmy zażąda czemprędzej nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko. 2479 2 6

F. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), Rotterdam, Nowy Jork, 215 Pearl-Street

---

=Nowość!=

Mydła francuskie

w różnych zapachach, elegancko opakowane, sztuka **20** i **30** cnt., karton zawierający 3 szt. **50** i **75** cnt.

Mydła kwiatowe

w różnych zapachach, karton zawierający 6 sztuk **55** cnt.
poleca firma 2517 1 4
Reim i Spółka
w Krakowie 37, linia A—B.

Dwie posady subjektów handlowych natychmiast do obsadzenia. Wiadomość w „Stowarzyszeniu zawodowych pomocników handlowych" w Krakowie, ul. Miodowa L. 5, Dział pośrednictwa. 2559 1 3

Do L. 76222/I. 2557

Obwieszczenie.

W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 31 października 1899 r. L. 27.821/3 odbędzie się dnia 14 grudnia 1899 r. komisya stacyjna i reambulacyjna z powodu projektowanego przekształcenia istniejących linij kolei konnej w Krakowie: dworzecmost podgórski i Rynek głównyrogatka Łobzowska na kolej elektryczną, zaś dnia 15 grudnia 1899 r. rewizya trasy ewentualnie komisya stacyjna i reambulacyjna z powodu projektowanej budowy nowej linii: Rynek główny-Zwierzyniecka, pod kierownictwem przydzielonego do służby w c. k. Namiestnictwie p. c. k. Starosty Dra Stanisława Ustyanowskiego.

Komisya zbierze się dnia 14 grudnia 1899 r. o godzinie 9½ przed południem na dworcu kolejowym w Krakowie, a dnia 15 grudnia 1899 r. w Magistracie w Krakowie.

Projekt wspomnionej kolei elektrycznej wyłożony zostaje po myśli §. 3 względnie §. 18 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 stycznia 1879 r. Dz. u. p. L. 19 na przeciąg dni 8, od 4 do 12 grudnia b. r. włącznie, w Magistracie m. Krakowa, **w biurze Budownictwa miejskiego,** gdzie go każdy w powyższym czasie w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu przeglądać może.

Co się niniejszem w myśl reskryptu ck. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21 listopada 1899 r. L. 116.004 podaje do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że interesanci mogą co do powyższego projektu wnosić swe zarzuty lub uwagi w oznaczonych wyżej dniach ośmiu na ręce Magistratu lub też przy komisyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 30 listopada 1899 r.

Prezydent miasta:
J. Friedlein.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

FIRMY

Maison de Blanc

w Krakowie, Rynek główny L. 6, obok kościoła N. P. M.

PRAKTYCZNE PODARKI PO ZNANYCH BARDZO NISKICH, STAŁYCH CENACH.

Nowość! Halki i Bluzki jedwabne i wełniane. Nowość!

RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI, PONCZOSZKI I FARTUSZKI.

Bieliznę Jaegera.

Własny wyrób Bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

● Nowość! ● Krawatki męskie i damskie. ● Nowość!

Wyprawy Ślubne.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. 2556 1 0

Do firmy HENRYK RECHT w Krakowie, ul. Floryanska 2, już nadszedł świeży TRANSPORT ZABAWEK na św. Mikołaja i na Gwiazdkę, a szczególnie ozdób na drzewko. 2515 5 6

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.